**Dziś dodatek: „ŻYCIE GOSPODARCZE”**

Wydanie: B. —

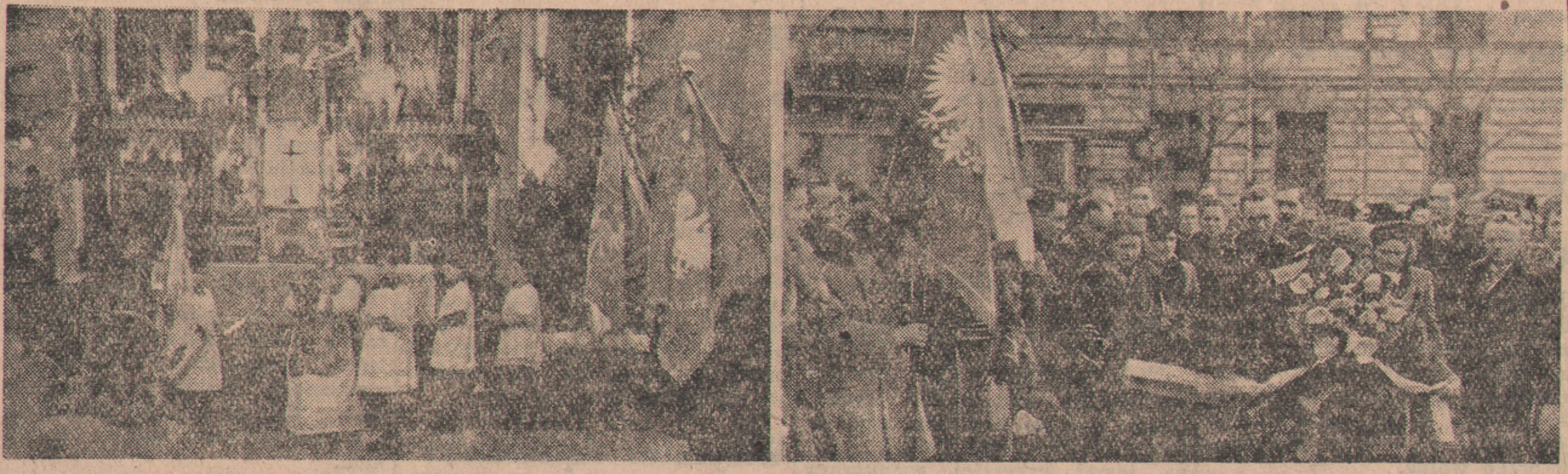
Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. | Piątek, dnia 6 lutego 1948 r. | Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 35

## Uroczystość poświęcenia sztandaru Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Łodzi



W Łodzi odbyła się w dniu 1 lutego, jak o tym obszernie donosiliśmy, uroczystość poświęcenia sztandaru Zarządu Wojewódzkiego S. P. Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władz naczelnych Stronnictwa z wiceprezesem Zarządu Głównego S. P. — wicemin. dr Feliksem Widy-Wirskim i sekr. gen. S. P. Stanisławem Idziorem na czele. Zdjęcia powyższe przedstawiają fragmenty uroczystości, a mianowicie: 1) akt poświęcenia sztandaru w kościele przez ks. mgr Stefana Stępienia; 2) złożenie wieńca na płycie grobu Nieznanego Żołnierza przez Zarząd Woj. S. P. w Łodzi z prezesem mgr Groszyńskim na czele.

## Krótki żywot traktatu anglo-irackiego

LONDYN (obsł. wł.). Jak Reuter donosi z Bagdadu, rząd Iraku powiadomił oficjalnie tamt. ambasadora brytyjskiego, że nie uznaje układu brytyjsko - irackiego, podpisanego niedawno w Londynie.

## Szwecja nie przystąpi do bloku zachodniego

**SZTOKHOLM (obsł. wł.). Szwedzki min. spraw zagr. oświadczył na posiedzeniu parlamentu, że Szwecja nie przyłączy się do bloku zachodniego, zaprojektowanego przez min. Bevina, a to celem zachowania neutralności kraju. Opinię tę — zdaniem ministra — podziela większość obywateli szwedzkich.**

**Minister opowiedział się za ściślejszą współpracą z Danią i Norwegią.**

## FRANCUSKI WICEMINISTER WYŻYWIENIA nie dopuścił do rozdziału 200 ton cukru z Polski dla robotników francuskich

PARYŻ (PAP). Delegacja francuskich związków zawodowych udała się do wiceministra wyżywienia Coude du Foresto i złożyła energiczny protest przeciwko zablokowaniu w Hawrze 200 ton cukru, przekazanych przez polskie związki zawodowe strajkującym robotnikom francuskim. Coude du Foresto wydał telegraficzny rozkaz zatrzymania cukru, oświadczając, że jego rozdział mógłby „spowodować zajścia”.

Dziennik „Ce Soir”, komentując zarządzenie, wyraża opinię, że rządowi chodziło o włączenie daru polskiego w ogólny rozdział cukru kartkowego.

## Żydzi domagają się ostrych sankcji wobec państw arabskich

NOWY JORK (obsł. wł.) Komisja palestyńska ONZ postanowiła wysłać w ciągu najbliższych 14 dni kilku swoich członków na inspekcję do Palestyny. Ponadto postanowiono wystosować do rządu brytyjskiego protest przeciwko decyzji wpuszczenia plenum komisji na teren Palestyny nie wcześniej, jak 14 dni przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego.

Jednocześnie na ręce Rady Bezpieczeństwa wpłynęło pismo Agencji Żydowskiej, domagającej się uchwalenia ostrych sankcji przeciwko państwom wchodzącym w skład Ligi Arabskiej. Syria i Transjordania — stwierdza pismo — zezwala na wypady Arabów, niszczących osiedla żydowskie. W Egipcie, Libanie i Arabii Saudyjskiej zaś mobilizuje się siły zbrojne, mające przeszkodzić zrealizowaniu planu podziału Palestyny. Agencja domaga się zarówno sankcji gospodarczych, jak i politycznych i wojskowych.

W [illegible]mej Palestynie doszło wczoraj do n[illegible]ych aktów gwałtu

## Statut bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego

SOFIA (PR). Kongres bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego uchwalił nowy statut. Postanowienia w nim zawarte przewidują, że Front będzie prowadził nieubłaganą walkę z pozostałościami faszyzmu i będzie dążył do podniesienia poziomu życia mas pracujących. Do Frontu należeć będą mogli wszyscy obywatele bułgarscy bez różnicy płci, rasy, religii i przekonań politycznych. Przewodniczącym Frontu wybrano przez aklamację Dymitrowa.

## Węgierskie zw. zaw. odrzucają współpracę z „Force Ouvriere”

BUDAPESZT (PR). Rozłamowe ugrupowanie francuskich związków zawodowych „Force Ouvrière” zwróciło do się do węgierskich związków zawodowych z prośbą o wzajemną wymianę informacji i wydawnictw związkowych. Propozycja ta spotkała się z odmową związków węgierskich, które podkreśliły, że nie będą współpracowały z grupami rozłamowymi, pozostającymi na usługach kapitalizmu.

## SPÓR O KASZMIR ciągle na martwym punkcie

NOWY JORK (obs. wł.) Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła wczoraj po raz pierwszy od śmierci Gandhiego dyskusję na temat Kaszmiru. Delegat Indyj zaproponował, aby Rada poleciła dominium Pakistanu użycie swego wpływu na ludy koczownicze, aby wycofały się z Kaszmiru, a poza tym, aby Pakistan nie pozwalał im na wędrówki przez swoje terytorium. Propozycja ta spotkała się z odmową delegata Pakistanu i posiedzenie Rady odroczono.

## Amnestia w Grecji Demokratycznej

ATENY (PR). Wedle doniesienia radia Wolnej Grecji, na terenach zajętych przez wojska demokratyczne, ogłoszona została amnestia. W myśl związanych z nią postanowień, żadna osoba nie będzie prześladowana za swoją dotychczasową działalność polityczną, jeśli uzna swoją winę i będzie na przyszłość solidaryzowała się z rządem demokratycznym. Wyłączeni spod prawa amnestii są jedynie zdrajcy narodu.

Równocześnie postanowiono unieważnić wszystkie transakcje, dokonane za czasów okupacji hitlerowskiej ze szkodą dla klasy średniej.

ATENY (obsł. wł.) W związku z niezadowoleniem wyrażonym przez min. Marshalla rząd grecki wyraził gotowość wycofania zarządzeń ustawy antystrajkowej.

## Kuszenie Beneluxu

BRUKSELA (obsł. wł.) Do Brukseli przybył samolotem brytyjski min. stanu Mac Neil. Podejmie on z min. spraw zagr. krajów Beneluxu, tj. Belgii, Holandii i Luksemburgu — rozmowy na temat projektowanego przez Bevina stworzenia bloku zachodnio-europejskiego.

## Amerykańskie bazy na Azorach

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu podał do wiadomości, że rząd portugalski zgodził się na przedłużenie prawa utrzymywania przez Stany Zjedn. bazy lotniczej na Azorach. Poprzedni układ, dotyczący baz lotniczych na Azorach, wygasł 31 grudnia 1947 roku. Nowy układ będzie wkrótce podpisany i będzie przewidywał prawo Stanów Zjedn. utrzymywania tych baz na przeciąg od 3 do 5 lat.

## NARODY demokratyczne pragną pokoju

„Ci, którzy we wszystkich językach świata codzień ględzą na temat wojny w słowie i piśmie, nie znają charakteru obu narodów, którym przypisuje się wojenne intencje” — tak rozpoczyna swoją analizę obecnej sytuacji międzynarodowej głośny pisarz Emil Ludwig, którego wypowiedzi, nacechowane głęboką znajomością rzeczy, znajdują zawsze duże zainteresowanie.

„Tak jak w 1932 r. w Szwajcarii i innych krajach próbowałem uprzedzić opinię, że konflikt światowy jest nieunikniony, tak dziś zaprzeczam — stwierdza dalej wybitny pisarz — jakoby trzeci konflikt miał się zbliżać. Aby do tego doprowadzić, musiałoby jedno z dwóch mocarstw, które się o to posądza, być rządzone przez szaleńców”.

Po tych wstępnych stwierdzeniach Emil Ludwig analizuje nastroje i plany Związku Radzieckiego oraz Stanów Zjednoczonych na najbliższą przyszłość.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to w wyniku częściowych zniszczeń przez najazd hitlerowski, nie może on mieć i nie ma innego celu przed oczyma, jak tylko odbudowę. To zaś zadanie wymaga co najmniej 10 lat. Narody radzieckie, miłujące pokój — konkluduje wybitny pisarz — wolą odbudowę, niż wojnę.

Przechodząc do nastrojów amerykańskich, Emil Ludwig przypomina, że do obu poprzednich wojen Ameryka została wyraźnie sprowokowana, pierwszy raz przez Niemców, drugi raz przez Japonię.

„Kiedy się mówi Amerykaninowi — pisze dalej Ludwig — że być może trzeba będzie chwycić za broń, wydaje mu się to śmieszne, nawet za obietnice 1000 dolarów więcej rocznie. 4 następujące po sobie wybory Roosevelta, który był stale na nowo obierany przez uboższe warstwy, wystarczą, aby wykazać, że banki i miliarderzy — jedyni zainteresowani w wojnie — nie stanowią na dłuższą metę czynnika decydującego w polityce amerykańskiej”.

„Nie jest prawdą, że Stany Zjednoczone, ten bogaty kraj, opływają w dostatki. 47% obywateli olbrzymiego narodu posiada roczny dochód niższy, niż 2000 dolarów, wówczas, gdy minimum życiowe oficjalne jednej rodziny zostało obliczone na 3800 dolarów. 20% Amerykanów posiada dochód mniejszy, niż 1000 dolarów”.

W tej chwili na widownię politycznego życia amerykańskiego wysuwa się Wallace, który, jeśli nawet nie zostanie wybrany prezydentem, odegra doniosłą rolę w kształtowaniu się stosunków wewnętrznych Ameryki!

„Ci „nowi Rzymianie” wkraczają obecnie w II wiek swego imperium — kończy swoje ciekawe uwagi Emil Ludwig. — Ich zamiłowanie do sensacji może się wyładować w wyborczej kampanii równie dobrze, jak w meczu piłkarskim, lub w każdej innej dziedzinie, lecz nic nie może ich nakłonić do stworzenia stronnictwa wojny”.

## Tylko 2,5 litra piją dziennie taksówki w Paryżu

PARYŻ (PAP) Przeprowadzone ograniczenia benzyny we Francji dochodzą do 75 proc. Szoferzy taksówek paryskich otrzymują jedynie dwa i pół litra dziennie, właściciele przedsiębiorstw transportowych 1 litr benzyny dziennie od jednej tony. Na 2800 paryskich stacji benzynowych czynnych jest jedynie 200. Zarządzenie rządowe zostało spowodowane wyczerpaniem się zapasów benzyny i brakiem dewiz na import benzyny z za granicy. Zapasy benzyny, które w czerwcu ub. roku oceniane były na 350 tysięcy ton, zmalały w styczniu 1948 r. na 65 tysięcy ton przy czym miesięczne zużycie benzyny we Francji wynosi 130 tysięcy ton.

### Z dnia

## Dalszy krok w kierunku likwidacji przerostów biurokratycznych

Z satysfakcją stwierdzić należy, że po trzech latach rzetelnych wysiłków organizacyjnych, nasz aparat państwowy wkracza zdecydowanie na drogę jak najdalej posuniętych oszczędności.

O tendencji tej świadczy m. in. tegoroczny budżet państwowy, którego głównym celem jest rozwinięcie pracy w dziedzinie pokojowych zadań podstawowych, oraz uchwalona ostatnio przez Sejm ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania.

Do tej kategorii posunięć zaliczyć należy także uchwałę Rady Państwa, powziętą dnia 31-go stycznia br. pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej w przedmiocie obniżenia kosztów administracji samorządowej i jej usprawnienia.

Uchwała ta wskazuje słusznie na to, że aparat administracyjny samorządu wykazuje przerosty ze szkodą dla sprawnego działania oraz realizacji **właściwych zadań** samorządu, oraz że samorząd reprezentowany, przez Rady Narodowe winien przodować w pracach nad usprawnieniem aparatu przez zwalczanie przerostów biurokratycznych.

W celu rozwinięcia pracy w dziedzinie zadan podstawowych, dotyczących usprawnienia dróg publicznych, podniesienia oświaty i kultury, zdrowia i opieki społecznej oraz unowocześnienia rolnictwa i gospodarki publicznej, uchwała Rady Państwa zaleca Radom Narodowym **wydatne obniżenie** kosztów administracji samorządowej przez redukcję obecnej liczby pracowników administracyjnych w poszczeg. związkach samorządowych, ograniczenie wydatków na cele reprezentacyjne itp.

Ogólne kierownictwo i nadzór nad wykonaniem tej uchwały powierza Rada Państwa Prezydiom Wojewódzkich Rad Narodowych, zobowiązując je do sprawozdań z przebiegu i wyników tej akcji w terminie do 30 czerwca br.

Biorąc pod uwagę całokształt interesów Państwa, uchwałę Rady Państwa należy powitać ze szczerym zadowoleniem, gdyż świadczy ona o tym, że wysiłki oszczędnościowe Rządu nie są sporadyczne, lecz systematyczne i konsekwentne. Powstaje jedynie problem znalezienia odpowiedniego zatrudnienia dla sporej liczby dotychczasowych funkcjonariuszy biurowych.

Na rozwiązanie tego problemu musi się również znaleźć sposób. Nie ulega kwestii, że pracownicy ci znajdą przy pomocy naszych urzędów zatrudnienia odpowiedniejsze dla siebie zajęcie, które dla Państwa będzie produktywniejsze, a dla nich samych intratniejsze. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że poważny odłam funkcjonariuszy samorządowych prowadzi żywot bardzo skromny. (r)

## Jeszcze 200.000 Polaków czeka na repatriację

GENEWA (obsł. wł.) Urzędnicy międzynarodowej organizacji do spraw uchodźców w Genewie, ogłosili, że ogółem 12 państw wyraziło gotowość przyjęcia uchodźców europejskich. Kanadą i Australia przyjmą razem 90.000 uchodźców, a kraje Południowej Ameryki — 80.000. W. Brytania już przyjęła 40.000 i przyrzekła przyjąć dalszych 20.000. Belgia zamierza przyjąć 60.000 uchodźców, a Francja 40.000. W chwili obecnej na repatriację oczekuje około 200.000 osób, głównie do Polski.

## Strajk generalny marynarzy unieruchomi włoską flotę

RZYM (PR) Kierownictwo włoskich związków zawodowych postanowiło proklamować w całych Włoszech strajk generalny marynarzy. Celem strajku jest uzyskanie podwyżki płac.

Poza marynarzami z floty handlowej, do strajku przyłączą się również robotnicy portowi i pracownicy żeglugi śródlądowej.

Strajk miał rozpocząć się już w ubiegłym miesiącu, został jednak odwołany na skutek obietnic ministra marynarki handlowej. Obietnice te nie zostały jednak dotrzymane.

## Wybory w Irlandii

LONDYN (obsł. wł.) W Irlandii odbyły się wczoraj wybory powszechne. Wynik nie został jeszcze opublikowany, chociaż przypuszcza się, że pozycja de Valery, piastującego urząd premiera od zgórą 16 lat nie jest już tak silna, jak przed wojną.

## 15 rannych w wyniku zajść w Lille

PARYŻ (obsł. wł.) W Lille doszło do poważnego starcia między członkami rozłamowych związków zawodowych Force Ouvrière, a członkami CGT, które rozegrało się w sali w czasie zebrania członków Force Ouvrière. W wyniku starcia 15 osób odniosło rany.

## Wydobycie węgla w styczniu

W ciągu 25 dni roboczych stycznia br przemysł węglowy osiągnął 5 690 760 ton wydobycia węgla kamiennego, wypełniając miesięczny plan produkcji w 107,5%.

## Proces polityczny na Węgrzech

BUDAPESZT (obsł. wł.) W Budapeszcie rozpoczął się w drodze zaocznej proces przeciwko b. zastępcy przywódcy węgierskiej partii socjal-demokratycznej Pfeifferowi, oskarżonemu łącznie z 13 innymi osobami o udział w spisku antyrządowym. Przesłuchani świadkowie zeznali, iż byli obecni na zebraniu, na którym Pfeiffer i jego urzędnicy udzielali wyczerpujących informacji przedstawicielom obcych mocarstw na temat życia na Węgrzech i roli węgierskiej policji bezpieczeństwa.

Pfeiffer jest sądzony zaocznie, ponieważ zbiegł on z Węgier przed kilkoma miesiącami.

## Co otrzymają właściciele banknotów 5000-frankowych?

PARYŻ (PR) Gabinet francuski odbędzie posiedzenie, na którym przedyskutuje zasady zapłaty za wycofane z obiegu banknoty 5.000-frankowe. Okres składania banknotów w bankach, minął wczoraj przed południem.

## Manewry polityczne ANGLO - ARABSKIE

NOWY JORK (PAP) Agencja Associated Press podaje oświadczenie nowego irackiego ministra spraw zagranicznych Hamdi Paszy na temat przyszłej współpracy państw Ligi Arabskiej z Wielką Brytanią. Hamdi Pasza zakomunikował, że na konferencji Rady Ligi Arabskiej w Kairze rozpatrzona będzie przypuszczalnie kwestia zawarcia jednego łącznego traktatu obrony regionalnej między Ligą Arabską a Wielką Brytanią w miejsce odrębnych układów z poszczególnymi państwami arabskimi.

## Kto rzucił bombę — ANGLICY?

LONDYN (PAP) Jak informuje Agencja Żydowska, poniedziałkowy zamach bombowy na gmach redakcji „Palestine Post" w Jerozolimie został dokonany przez policję angielską. Siła wybuchu była tak wielka, że gmach redakcji został zupełnie zdemolowany a 20 osób zginęło. Straty materialne oblicza się na 300 tysięcy funtów.

Wysoki Komitet Arabski stanowczo zaprzeczył sugestiom angielskim, jakoby zamachu dokonali Arabowie.

## ZSRR zwraca statki

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi, że ambasador radziecki w Waszyngtonie Paniuszkin zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, iż w ciągu najbliższych 2 miesięcy Związek Radziecki przekaże władzom ameryk. 7 statków-cystern i jeden statek transportowy, otrzymane w swoim czasie od Stanów Zjednoczonych w ramach dostaw lend lease'u (ustawa o pożyczce i dzierżawie).

## A. PIŁSUDSKA wdowa po marszałku wraca do kraju

WARSZAWA (obsł. wł.). Jak donosi „Kurier Codzienny", pozew o reprywatyzację swej posiadłości w Sulejówku na zasadzie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich złożyła do Wydz. Cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie wdowa po b. marszałku Polski, p. Aleksandra Piłsudska, przebywająca obecnie w Londynie.

P. Piłsudska wraz z córkami wyjechała w pierwszych dniach września za granicę. Opiekę nad nieruchomością powierzyła por. Milochowi, jednak nie dała mu [illegible]malnego pełnomocnictwa.

Por. Miloch, po wkroczeniu wojsk polskich do Sulejówka, zgłosił się w 1944 roku do dowództwa armii i otrzymał zaświadczenie, głoszące, że dom, w którym mieszkał marszałek Piłsudski, znajduje się pod opieką państwa.

Obecnie p. Aeksandra Piłsudska dała pełnomocnictwo swej siostrze, zamieszkałej w Sulejówku, p. Norwarthowej. Podobno p. Piłsudska ma w krótkim czasie wrócić do kraju.

## Wyspa Ceylon - dominium

LONDYN (obsł. wł.). Z dniem wczorajszym wyspa Cejlon stała się niezależnym dominium. W czasie uroczystości, jaka odbyła się w parlamencie Cejlonu, gubernator generalny nowego dominium złożył przysięgę. Wyspa znajdowała się przez półtora wieku pod panowaniem brytyjskim.

## Koniec strajku w Bizonii

BERLIN (obsł. wł.) Strajk robotników i urzędników w zachodnich strefach Niemiec zakończył się po upływie 24 godzin. Strajk miał przebieg spokojny, przy czym w Kolonii i Düsseldorfie do strajku przyłączyli się również bankowcy, a w Stuttgarcie — nauczyciele i ekspedienci.

## Premier Attlee o polityce płac

LONDYN (obsł. wł.). Premier Attlee przemawiał w brytyjskiej Izbie Gmin na temat rządowej polityki płac i cen. Jednocześnie wydana została tzw. biała karta, zawierająca dokumenty, które rząd wziął pod uwagę przy ustaleniu swego programu na polu płac i cen. Jak oświadczył min. Cripps, płace w W. Brytanii nie zostaną podwyższone, jeśli nie nastąpi wzrost produkcji.

## Wizytator Apostolski przybędzie do Polski

CITTA DEL VATICANO (hw). Jednym z owoców rozmów, przeprowadzonych przez Ks. Kardynała Hlonda w Watykanie, ma być — jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła — wysłanie do Polski t. zw. Wizytatora Apostolskiego.

Wizytator Apostolski nie będzie miał uprawnień nuncjusza ani internuncjusza. Będzie on jedynie wysłannikiem Stolicy Apostolskiej dla zbadania stosunków kościelnych w Polsce. Nazwisko przyszłego Wizytatora Apostolskiego nie jest jeszcze znane. Należy przypuszczać jednak, że będzie nim jeden z wybitnych prałatów kurialnych, Włochów.

## Co przywiózł Prymas Hlond z Rzymu?

WARSZAWA (hw) Z powrotem ks. kardynała Hlonda z Rzymu wiązały sfery katolickie duże nadzieje.

Tymczasem — jak się dowiadujemy z najbliższego otoczenia Księdza Prymasa — przywiózł on mniej, niż się spodziewali nasi optymiści. Ile i co przywiózł Ksiądz Prymas ze swego przeszło miesięcznego pobytu w Wiecznym Mieście, dowiemy się dopiero około połowy bieżącego miesiąca — prawdopodobnie.

## Świat w kilku wierszach

** W BRUKSELI trwają obrady 14 państw w sprawie zawarcia unii celnej.

** DEMOKRATYCZNY rząd generała Markosa ogłosił wiadomość o utworzeniu ministerialnej komisji, która przygotuje ustawę mobilizacyjną.

** W GRECJI na zajętych przez wojska powstańcze terenach rozdzielono między bezrolnych około 33.000 ha ziemi, należącej do rodziny królewskiej.

** DELEGAT brytyjski do ONZ — Cadogan powiadomił komisję palestyńską ONZ, że rząd jego nie zgadza się na utworzenie milicji żydowskiej w Palestynie przed wygaśnięciem mandatu.

** RZĄD Stanów Zjedn. zaproponował odbycie konferencji zastępców min. spraw zagr. dn. 20 bm. w Londynie. Tematem obrad ma być sprawa traktatu pokojowego z Austrią i rozpatrzenie nowych propozycji radzieckich, związanych z tym traktatem.

** JAK donosi Reuter, rząd Chile odrzucił protest brytyjski przeciwko założeniu bazy morskiej na Antarktydzie. W nocie wręczonej ambasadorowi brytyjskiemu w Santiago, rząd chilijski stwierdza, iż baza znajduje się na terytorium, do którego Chile zgłosiło swe pretensje jeszcze w roku 1940.

** NA PROCESIE dyrektorów zakładów Kruppa ujawniono, że w latach 1940—1945 w zakładach Kruppa pracowało ogółem 70.000 robotników obcych narodowości, 23.000 jeńców wojennych i 5.000 więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Wszyscy byli źle odżywiani, a władze fabryczne znęcały się nad nimi.



## Perskie samoloty — amerykańscy piloci

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Teheranu, że według stwierdzonych tam wiadomości wojskowi piloci amerykańscy zatrudnieni są na irańskich liniach lotniczych. Większość tych pilotów włada językiem perskim.



### Z ZAGADNIEŃ KUPIECKICH

## Centrale handlowe przem. prywatnego

Dla sektora prywatnego tworzy się obecnie z inicjatywy władz państwowych centrale handlowe przemysłu prywatnego. Centrale te mają być spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością, zaś udziałowcami w nich mają być Izby Przem.-Handlowe, oraz Zw. Zrzeszeń względnie Zrzeszenia o charakterze ogólnopolskim. Centrale te mają wyręczyć Zrzeszenia w odbiorze surowców od Państwowych Central Zbytu, załatwiać transakcje wiązane, tj. takie, w których producent otrzymując od państwa surowiec wykonuje zamówienie dla ustalonego planem odbiorcy. Centrale handlowe mają być również pośrednikiem między przemysłem prywatnym a kupiectwem i wyłącznym dystrybutorem produkcji przemysłu prywatnego. Centrale handlowe mają wreszcie zajmować się również sprawami eksportu i importu.

Projekt utworzenia Central handlowych, o których mowa, spotkał się w sektorze prywatnym z dużą rezerwą. Ograniczymy się w tej chwili do podania opinii, jaką wyraził o nich prezes Barcikowski, który wobec min. Minca wyraził prośbę o niewprowadzanie między przemysłem prywatnym a kupiectwem zbędnego pośrednictwa.

Rozumiemy — powiedział prezes Barcikowski — że tworzone obecnie z polecenia Min. Przemysłu i Handlu Centrale Handlowe Przemysłu Prywatnego winny raczej ograniczyć się do spełnienia szczególnych zadań, wykraczających poza możliwości i zakres działań kupca. Wydaje się nam, że nie powinny one przyjmować funkcji czysto handlowej i że udziałowcami winni być przemysłowcy i kupcy, ewentualnie organizacje zawodowe, lecz nie samorząd gospodarczy, który nie jest powołany do podejmowania transakcji handlowych. A. B.

# DROGI I CELE STRONNICTWA PRACY

## Przemówienie wiceprezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, ministra dr Widy-Wirskiego, wygłoszone w Łodzi z okazji uroczystości poświęcenia sztandaru Zarządu Wojewódzkiego SP

„Dzisiejsze poświęcenie sztandaru Waszego w Łodzi jest uroczystością nie tylko Waszego środowiska, środowiska łódzkiego. Jest uroczystością szczególnie ważną dla Stronnictwa w skali ogólnopaństwowej. A jest nią dlatego, że tutaj w Łodzi — jak w wielkim ognisku — jak nigdzie indziej — spotykają się i skupiają wielkie tradycje stronnictwa z jego dzisiejszymi powojennymi cieniami i blaskami, z jego zadaniem dzisiejszym i przyszłym w nowej Polsce. Dlatego będzie właściwym, jeżeli wobec tak licznie zebranych przedstawicieli władz, gości i członków zrobimy rachunek z zobowiązań, które nakłada na nas tradycja nasza i nadzieje, które poważna część narodu z nią wiąże, z tego co dzisiaj robimy i dokąd na jutro zdążamy.

### Z Łodzi wyszedł ruch narodowo-robotniczy

Sięgnijmy do samych podstaw.

To stąd, ze starej robotniczej Łodzi, wyszedł patriotyczny ruch narodowo-robotniczy, który jest u kolebki Stronnictwa Pracy. Tradycje Kilińszczyków, NZR-u, NPR-u, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Polskich Związków Zawodowych „Praca" tkwią głęboko u podstaw Stronnictwa Pracy. Ruch, który miał na celu wyzwoleńczą walkę polskich mas pracujących, — w mieście o szczególnie widocznym ucisku przeważnie obcego, niepolskiego, zagranicznego kapitału i w dodatku w dobie ucisku narodowego, w okresie caratu, musiał karmić się i wzrastać w atmosferze szczególnie głębokiego patriotyzmu.

My dzisiaj — już z perspektywy historii — nie pochwalamy tych momentów tego ruchu, kiedy głęboki patriotyzm robotnika bywał wykorzystywany przeciw solidarności ogólnorobotniczej. Nie pochwalamy tak samo, jak Polska Partia Robotnicza dzisiaj nie pochwala swojej tradycji niedopatrzeń i niedociągnięć luksemburgizmu w sprawie patriotycznej, w sprawie narodowej.

Ale z perspektywy tej samej historiii nie da się zaprzeczyć, że wkład nasz w robotniczej Łodzi, w walce wyzwoleńczej klasy robotniczej był walny i że wspólnie z innymi, od strajku do strajku, szliśmy zwycięsko po prawa socjalne, po pełną godność polskiego człowieka pracy w dobie największego ucisku narodowego i klasowego.

### O większą reprezentację w jednolitym ruchu zawodowym

Czołowi działacze Stronnictwa Pracy z tej walki i z jej tradycji wyrośli. Byli oni jej wierni i konsekwentni wtedy, kiedy włączyli się w jednolity ruch zawodowy polskiego świata pracy w nowej Polsce, kiedy wraz z naszymi członkami robotnikami znajdującymi się w szeregach dzisiejszego Stronnictwa Pracy pracują nad ugruntowaniem zdobyczy gospodarczych społecznych i politycznych klasy robotniczej. Dają temu aktywny wyraz w swojej codziennej pracy, w jednolitym obecnie ruchu zawodowym pracując zarówno w jego naczelnych władzach, jak i na wszystkich szczeblach organizacyjnych w Radach Zakładowych fabryk i przedsiębiorstw.

Uważamy, że ci działacze powinni w większej mierze być tam wykorzystani, i to nie dla ich zasług w przeszłości, ale dla ogromnego doświadczenia, które w latach walki i pracy zdobyli, a które chcą wnieść do wspólnego wysiłku. Z ich dorobku i ich wpływów w klasie robotniczej nie rezygnujemy. Sięgniemy po nie w okresie zbliżających się wyborów do Rad Zakładowych.

Wierzymy, że klasa robotnicza Łodzi obdarzy nas swoim zaufaniem, tak jak obdarzyła w wyborach sejmowych do obecnego Sejmu Ustawodawczego i że w składzie przyszłych Rad Załogowych znajdą się nasi przedstawiciele, współpracujący lojalnie z innymi działaczami, nie przeciw klasie robotniczej, nie przeciw Polsce Ludowej, a dla klasy robotniczej i dla Polski Ludowej.

**Byliśmy zatem i jesteśmy konsekwentni w stosunku do naszej tradycji robotniczej i tu się mieści jeden współczynnik decydujący o naszym udziale i współodpowiedzialności w koalicji rządowej.**

**Dnia 1 lutego 1948 r. odbyła się w Łodzi wspaniała uroczystość związana z poświęceniem sztandaru Zarządu Wojewódzkiego SP. W uroczystościach tych wzięli udział przedstawiciele władz naczelnych Stronnictwa z wiceprezesem Zarządu Głównego min. dr. Feliksem Widy-Wirskim, który skorzystał z okazji, aby nakreślić zasadnicze stanowisko Stronnictwa Pracy we wszystkich aktualnych zagadnieniach politycznych. Przemówienie wiceprezesa dra Widy-Wirskiego drukujemy w całości.**

Jako patrioci, obserwowaliśmy doświadczenia historii, potwierdzające, że szybki wzrost sił gospodarczych narodu nastąpić może tylko na drodze takich form produkcji, które pozwalają planować i sterować gospodarstwem narodowym, które to gospodarstwo czynią suwerennym i wolnym od okowów obcego kapitału

### O co walczyliśmy już przed wojną?

W zacofanym na skutek długoletniej niewoli kraju, w kraju, przez który toczył się walec frontów dwu wojen światowych, nie możemy nie sięgać po awangardowe i doświadczeniem potwierdzone formy ustrojowe pracy produkcyjnej. Dlatego już na długo przed wojną walczyliśmy o ujęcie przez naród kluczowych przemysłów i o planową gospodarkę wiązaną w skali państwowej. Walczyliśmy o to, nie w interesie jednej, choćby najliczniejszej klasy społecznej, ale w interesie ogólnym całego narodu, — gdyż na nic zda się wołanie o lepsze, czy sprawiedliwsze dzielenie małego bochenka chleba, bez szybkiego zwiększania tego bochenka tj. bez rozbudowy bazy produkcyjnej kraju.

Bez tego nie widzimy ani wzrostu dobrobytu najszerszych mas narodu, ani suwerenności, ani siły państwa.

W tej sprawie byliśmy także konsekwentni. Uczestniczyliśmy i uczestniczymy czynnie w ich realizacji w Polsce Ludowej od pierwszych dni wyzwolenia, w Rządzie, w Sejmie, w Radach terenowych i na wszystkich stanowiskach społecznych i państwowych, które działacze nasi zajmują tuż od dni wyzwolenia.

### Inicjatywa prywatna

Sprawa naszego stosunku do zasadniczych form produkcji gospodarczej jest drugim współczynnikiem decydującym o naszym współudziale w koalicji rządowej.

Zajmując konsekwentnie takie stanowisko, głosiliśmy, że planowanie i sterowanie gospodarką narodową w jej kluczowych pozycjach nie musi przekreślać, ani wykluczać indywidualnego wkładu w tę gospodarkę inicjatywy prywatnej.

Co więcej, twórczy wkład rzemieślnika, kupca, drobnego przemysłowca związany z ogólnym planem narodowym wzmoże potężnie jego osiągnięcia. Dając pole indywidualnej inicjatywie i zdrowemu zyskowi, państwo ludowe wyzwala i ujmuje z pożytkiem dla siebie wielkie siły przedsiębiorczości indywidualnej tkwiącej w społeczeństwie.

Twierdziliśmy i twierdzimy, że w takim ujęciu elementy drobnotowarowej gospodarki prywatnej nie tylko nie zagrażają klasie robotniczej, ale wręcz przeciwnie, służąc gospodarce narodowej, służą tym samym klasie robotniczej i jej dobrobytowi.

### Poszliśmy drogą trzech sektorów

Praktyka życia w nowej Polsce potwierdziła nasze stanowisko. Podkreśliliśmy to na 29-ej sesji Sejmu Ustawodawczego, mówiąc co następuje: „Skoro w ustroju gospodarki planowej w Polsce Ludowej poszliśmy drogą trzech sektorów, mających współdziałać w ramach planu ogólnego, to znaczy, że poza inicjatywą państwową, poza inicjatywą spółdzielczą, istnieje obiektywna potrzeba ekonomiczna twórczej inicjatywy i przedsiębiorczości dzielnych rzemieślników, uczciwych kupców i drobnych wytwórców. To Polska Ludowa powołała do życia nowe warsztaty, nowych drobnych właścicieli nieruchomości i nowych drobnych przedsiębiorców przemysłowych i nowe gospodarstwa chłopskie. To oni, obok niezaprzeczalnej ofiarności i nadludzkiego wysiłku robotnika polskiego, przystąpili z miejsca do pracy. To oni zastąpili niemieckich fachowców na Ziemiach Odzyskanych, uruchamiając z miejsca wiele warsztatów, niezbędnych dla zaspokojenia podstawowych potrzeb życia codziennego innych warstw ludności.

To prawda, że ludzie ci musieli przejść i przechodzą nadal oczyszczanie własnych szeregów z przypadkowego, zdeklasowanego wojną elementu. Ten rodzaj zajęć gospodarczych nastręczał więcej pokus dla nieuczciwości i demoralizacji ludzi wypaczonych stosunkami wytworzonymi u nas przez okupanta. Ale świadomość tego już mają ludzie inicjatywy prywatnej. Inna ważniejsza już świadomość, dociera do tych szeregów. Zdrowe, oczyszczone polskie kupiectwo, rzemiosło i drobna wytwórczość prywatna, zdobywa sobie powoli w warunkach ustrojowych Polski Ludowej jasny i pozytywny stosunek do naszego nowego ustroju. Przestaje ono dostrzegać swój interes ekonomiczny w swoim związku z ustrojem wielkokapitalistycznym w panowaniu trustów, karteli i monopolów.

### Rzemieślnik i drobny kupiec

Rzemieślnik drobny kupiec pamięta wstrząsy kryzysów i fale bezrobocia, które obijały się o ściany jego warsztatu pracy. Pamięta czarną dolę chałupnik, wyzyskiwany bezlitośnie przez przewagę konkurencyjną wielkiego kapitału, pamięta widmo nadprodukcji, bezrobocia i nieustające wahania siły nabywczej mas robotniczych. Postępowe mieszczaństwo polskie — mówiliśmy w Sejmie — w swoim własnym interesie nie pragnie powrotu panowania wielkiego kapitału, trustów i monopoli, których gniotącą przewagę konkurencyjną poznało na własnej skórze. Nie pragnie także dlatego, że postępowe mieszczaństwo polskie jest patriotyczne i rozumie, że naród polski nie może zrezygnować dzisiaj z dobrodziejstwa planu w produkcji i zaspakajaniu potrzeb, z kierowania pieniądzem, że naród polski nie może wystawiać się na fale kryzysów i bezrobocia.

Jest faktem, że stosunek pomiędzy unarodowionym sektorem, a sektorem gospodarki indywidualnej, zbudowany jest nie na konkurencji, określa go interes ogólnonarodowy. Minister Przem. i Handlu zapewnia, że „włączenie się sektora gospodarki indywidualnej do realizacji zadań stojących przed krajem w dziedzinie gospodarczej, przestrzeganie zasad polityki gospodarczej Polski Ludowej, polityki zmierzającej do odbudowy i dobrobytu Polski, a więc do stałego wzrostu produkcji i zaspakajania stale rosnących potrzeb konsumcyjnych — oto droga do zgodnej, bez konfliktów, współpracy tego sektora z sektorem unarodowionym, droga otwierająca przed sektorem gospodarki indywidualnej perspektywy szerokiej, aczkolwiek regulowanej przez państwo, działalności i samodzielnego bytu".

### Są i będą potrzebni Polsce Ludowej

Obywatel wicepremier Gomułka-Wiesław podkreślając bardzo poważny wzrost produkcji przemysłu ciężkiego i energii elektrycznej w stosunku do okresu przedwojennego — z pełną troską stwierdza, że mamy zaledwie 80% produkcji przemysłu lekkiego, przy czym dla szeregu ważnych artykułów konsumpcyjnych stan ten jest jeszcze gorszy (dla skóry podeszwowej np. wynosi 23,9%). „Ostry głód towarowy konsumpcyjnych artykułów towarowych — mówi Obyw. Wicepremier — pogłębia się jeszcze wyraźnym uwstecznieniem w stosunku do okresu przedwojennego drobnego przemysłu i rzemiosła... Liczba zarejestrowanych zakładów rzemieślniczych pozostaje jeszcze daleko w tyle do przedwojennej 250 tys., już po odliczeniu różnicy wynikłej ze spadku liczby ludności" — stwierdza z niepokojem Obywatel Wicepremier.

Z tego co wyżej powiedziano, wynika, że ludzie inicjatywy prywatnej są i będą potrzebni Polsce Ludowej. Jednak skarżą się i pytają dlaczego jest źle, skoro jest tak dobrze. My znamy tego przyczyny.

### Praca dla całego narodu

Nikt kto uczciwy nie może zaprzeczyć, że robotnik nie zarabia wiele, że urzędnik pracuje ciągle jeszcze poniżej stopy życiowej. To znaczy, że duża część ogólnej wartości ich pracy idzie na rzecz dobra ogólnego, na inwestycje użyteczne dla wszystkich, dla całego narodu. Wiedzieliśmy że przed państwem stanie pytanie, jak ustalić udział sektora prywatnego w ogólnym budownictwie, po prostu jak rozłożyć ciężar odbudowy i ogólno-narodowych inwestycji na wszystkie warstwy układu społecznego demokracji ludowej. Wiedzieliśmy, że jest to problem, zadanie które ciągle jeszcze stoi przed samorządem branżowym, wymaga rozpracowania politycznego przez stronnictwo, reprezentujące te siły społeczne. Uważamy, że na drodze w tym kierunku idących rozwiązań, mieści się pozycja trzeciego sektora, że po tej drodze biegnie rozwiązywanie dzisiejszych sprzeczności pomiędzy małym kapitałem a pracą i po tej drodze biegnie zdobywanie nowego twórczego oblicza ludzi trzeciego sektora, wyzwalających się od ele[illegible]entów pasożytniczych i spekulanckich. I po tej linii biegną prace nas[illegible]zego stronnictwa. Nasze narady i k[illegible]nferencje gospodarcze, praca naszego [illegible]lubu Poselskiego, pozostającego p[illegible]d przewodnictwem wytrawnego zn[illegible]wcy zagadnień gospodarczych kol. [illegible] posła doc. dra Tilgnera zdążają po [illegible] linii najlepszych rozwiązań dla pańs[illegible]twa, dla narodu i dla gospodarującego [illegible] człowieka.

Chcemy wyka[illegible]zać, że nieprawdą jest, jakoby drob[illegible]ne polskie mieszczaństwo, rzemios[illegible]o kupiectwo, wolne zawody, było [illegible] do cna przeżarte prywatą, wrogością [illegible] dla swojej ludowej ojczyzny i ow[illegible]ocem doszczętnie zgniłym na drzewie [illegible] rozwoju społecznego.

Tak się warunki [illegible] nas[illegible]go rozwoju złożyły, że ten owoc [illegible] na pniu innych narodów zgnił rzeczywiście w Polsce poprostu nie zdążył dojrzeć.

Za zadanie swoje upatrujemy pracę nad tym, aby dojrzał on, i aby dojrzewając w nowym właściwym dla całości klimacie, stał się całemu narodowi i jego masom pracującym bardzo potrzebny i bardzo pożyteczny.

I to jest to, co winno być i co jest już w lwiej części naszym wkładem w koalicji rządowej.

Między innymi po takiej linii szło nasze stanowisko zajęte na sesji sejmowej w sprawie dekretu o przymusowej oszczędności.

Przepracowaliśmy i uzgodniliśmy nasze stanowisko z przedstawicielami rzemiosła w Sejmie, którzy wnieśli na Komisji budżetowo-skarbowej w swoim i naszym imieniu poprawki znane już z prasy, a bardzo istotne dla rzemiosła, kupiectwa i wolnych zawodów, a w naszym rozumieniu **w niczym nie naruszające zdrowej zasady powszechnej akcji oszczędnościowej.**

Podtrzymując swoje poprawki na plenum Sejmu, sprzymierzyliśmy ze sobą głosy innych ugrupowań, a wśród nich Stronnictwa Demokratycznego i Klubu Katolicko-Społecznego.

### SP stronnictwem o starej tradycji katolickiej

Uważamy, że aby prowadzić wielkie dzieło odbudowy i rozbudowy bez zwolnień i zahamowań, konieczna jest koncentracja wszystkich sił psychicznych całego narodu.

Na obszernym polu tego zadania uwypuklają się zarówno nasze odrębności, jak i związane z nimi możliwości naszego wkładu, jako stronnictwa o starej tradycji katolickiej. Stronnictwo Pracy uważa, że inne były drogi rozwoju naszego Narodu, inne warunki jego życia i dlatego innego kolorytu nabierają nieuchronne przemiany gospodarczo - społeczne, które porządkują sprzeczności współczesnego świata i świadczą o jego postępie. Dlatego inna wyłania się u nas ekonomia sił gospodarczych i psychicznych. Nie ma w Polsce chyba człowieka, który chciałby zaprzeczyć wydajności gospodarczej nowych form ustrojowych. Atoli dla ich pełnej wydajności potrzebny jest wysoki stopień entuzjazmu najszerszych mas. Jako stronnictwo o tradycji katolickiej, upatrujemy w tym swoją rolę i zadanie, aby siły psychiczne wiary, nie mijały się bezowocnie z naszym ziemskim dziełem, by wzmagały go w najwyższym stopniu. Stąd wynika nasz pozytywny stosunek do Kościoła i jego pozycji w państwie. I w tej sprawie byliśmy, jesteśmy i będziemy konsekwentni. Daliśmy swojemu stanowisku wyraz z trybuny sejmowej wtedy, kiedy odnośnie do exposé rządowego Premiera, wypowiadającego się na temat listu biskupów polskich w dniu 28-ym września 1947 r. zajęliśmy zgodnie z tą linią pełne umiaru stanowisko, oświadczając co następuje: „Stronnictwo Pracy — mówiliśmy — na podstawie swego udziału w koalicji rządowej, stwierdza, że nie dostrzegało po stronie Rządu dążeń do ograniczania swobody pracy duszpasterskiej Kościoła w Polsce. Natomiast Stron. Pracy nie wyklucza — mówiliśmy tam — że mogły zaistnieć jakieś samowolne poczynania poszczególnych urzędników czy działaczy, dające podstawę do zaniepokojenia biskupów polskich, które to zaniepokojenie znalazło swój wyraz w liście pasterskim.

Stronnictwo Pracy uważa, ze bezpośrednie wyjaśnienia obustronne jakichkolwiek spraw wątpliwych w toku życia codziennego z całą pewnością pozwoliłyby uniknąć omawianej enuncjacji, wierzymy, że niepożądanej zarówno z jednej jak i z drugiej strony. Pomimo wszelkie trudności, Stron. Pracy uważa, że nie należy ustawać w pracy nad uniknięciem jakiegokolwiek rozłamu pomiędzy religią i Ojczyzną i dlatego z uznaniem przyjmuje do wiadomości odnośne oświadczenie w tym względzie zamieszczone w exposé Pana Premiera".

### SP a duchowieństwo

Stronnictwo Pracy ceni sobie wysoko wyrazy życzliwości ze strony duchowieństwa w Polsce, i rozumie dobrze, że jako stronnictwo polityczne, działające na poziomie konkretności politycznej i gospodarczej, jest skazane na samodzielność i że nie wolno mu w te konkretne poczynania angażować autorytetu Kościoła. Ale czujemy też, że życzliwość, z którą spotykamy się ze strony duchowieństwa w Polsce, ułatwia nam tę pracę, w której nikt nas nie zastąpi, bo nikt zastąpić nie może, i która całym ciężarem historycznej odpowiedzialności spada na nasze barki. I to jest istotna cecha naszej odrębności i ważki, realny wkład w koalicję rządową.

### Jesteśmy przeciwni tworzeniu bloków

Znalazłszy najlepsze z możliwych warunki wewnętrzne gospodarcze, socjalne i polityczne dla odbudowy kraju z ruin i zgliszcz i wydźwignięcia narodu z nędzy i wegetacji — musimy mieć pokój.

Ten postulat wiąże się nieodłącznie z rozumną polityką sojuszów i przyjaźni.

Współczesny rozwój techniki skró-

cił czas i zmniejszył przestrzeń.

Dlatego nie ma dzisiaj mocarstwa, nie ma państwa, nie ma narodu, który obyłby się bez sojuszników i przyjaciół.

Stronnictwo Pracy uważało i konsekwentnie uważa za niebezpieczną dla pokoju politykę tworzenia bloków, politykę tworzenia przeciwstawiających się sobie bloków państw. Stronnictwo Pracy było i jest rzecznikiem dobrych stosunków i współpracy Polski z wielkimi mocarstwami zachodu. Podkreślaliśmy jednak całkiem wyraźnie i podkreślamy nadal, że stosunek swój do tych państw mierzymy miarą ich stosunku do naszego najżywotniejszego zagadnienia, do sprawy naszych granic zachodnich na Odrze i Nysie.

## Przeciwko odbudowie Niemiec

Tymczasem Stronnictwo Pracy z głębokim niepokojem obserwuje metodyczną odbudowę przez wielkie mocarstwa zachodnie państwa - agresora tj. Niemiec. 11 i pół milj. ton stali rocznej produkcji niemieckiej na tle gwałtownego i podsycanego rewizjonizmu niemieckiego, utwierdzają już dziś ostatecznie wszystkich Polaków w tym, że nie ma dla nas wyboru pomiędzy Związkiem Radzieckim a Anglią czy St. Zjednoczonymi, że jest tylko jeden wybór pomiędzy sojuszem narodów słowiańskich, a nieustannie podsycaną żądzą odwetu niemieckiego agresora.

## Polska racja stanu

Wspólnota pochodzenia, języka, postawiła nas w rodzinie narodów słowiańskich, wspólna walka przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy zbliżyła nas Obrona i wola zabezpieczenia pokoju powiązała państwa słowiańskie i przysłowiańskie Europy środkowo-wschodniej i południowej ze Związkiem Radzieckim na czele — w jedną wielką siłę, zdolną zabezpieczyć pokój, a tym samym utrzymać warunki dla naszej wielkiej odbudowy. Dlatego słuszne było i jest stanowisko Stronnictwa Pracy w sprawie sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Nie jest to nasze dzisiejsze, ani powojenne stanowisko. Staliśmy na tym stanowisku w dniach agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki. Pod tym aspektem przeprowadziliśmy z inicjatywy nieodżałowanego śp. Zygmunta Felczaka twardą linię podziału w stronnictwie w okresie paktu Sikorski—Stalin. Staliśmy wtedy, kiedy w pierwszych dniach wyzwolenia włączyliśmy się w pracę pozytywną, i stoimy na tym stanowisku dzisiaj nie dlatego, że taka jest postawa innych partii, a dlatego, że taka i tylko taka jest racja stanu naszego państwa, naszego narodu i taki jest nakaz naszego patriotyzmu.

Naród polski na przestrzeni całej historii dowiódł, że potrafi być wiernym sojusznikiem na każdy wypadek, na dni pracy i walki, na dni zwycięstw i doświadczeń, dowiódł morzem ofiar, że honor swój jako sojusznika i przyjaciela zawsze wyżej sobie cenił, nad zimną kalkulację zdradzieckich podszeptów. Stronnictwo Pracy znajduje, że zarówno ten niezaprzeczalny dowód historii jak i demokratyczna koncepcja współpracy państw i narodów, nie dają w niczym Polakom odczuwać we wzajemnych stosunkach politycznych i ekonomicznych różnicy obszaru, ludności i dóbr gospodarczych sojusznika radzieckiego.

# Witamy ostatnie umowy ze Zw. Radzieckim

Rząd Polski nie przyłączył się do planu Marshalla pomocy Europie. Naród Polski nie mógł płacić wysokiej ceny politycznej o nieobliczalnych konsekwencjach dla swoich stosunków zewnętrznych i wewnętrznych za doraźną pomoc gospodarczą. Naród Polski nie mógł wziąć udziału w takim planie odbudowy Europy, którego głównym celem i treścią jest odbudowa Niemiec.

Stronnictwo Pracy, którego czołowy aktyw terenowy w wielkiej części składa się z działaczy wyrosłych w walce wyzwoleńczej ludu pracującego, nie ma żadnych złudzeń co do tego, że Polska, wiążąca się ze światem wielkokapitalistycznym, przekreśliłaby z miejsca jedyną okazję dziejową uprzemysłowienia i wzmożenia siły produkcyjnej swojego kraju, a życie narodu sprowadziłoby się do półkolonialnej wegetacji rolniczych konsumentów zagranicznej produkcji przemysłowej.

Dlatego witamy przywiezione przez polską delegację rządową a podpisane przez min. Minca umowy gospodarcze, handlowe i umowy o kredycie ze Związkiem Radzieckim. Witamy w najlepszej wierze i zaufaniu te szczególnie słowa Obywatela Premiera, gdzie mówi, że „realizacja tej umowy to znaczy poprostu inna, nowa Polska. Już nie Polska mozolnej odbudowy ze zniszczeń wojennych, odbudowy w granicach dotychczasowego potencjału gospodarczego, — mówi Premier — ale Polska nowych potężnych inwestycji, zmieniających w sposób szybki i zdecydowany strukturę ekonomiczną kraju, pozwalających dużym zrywem doganiać nasze kilkudziesięcioletnie opóźnienia w rozwoju przemysłu, wywołane polityką zaborców, a po tym eksploatacyjną polityką zagranicznego kapitału".

My ze swej strony wierzymy, że historia daje nam w ręce wielkie szanse przezwyciężenia naszego niżu gospodarczego, stworzenia na drodze wielkiego narodowego zrywu gospodarczego, w oparciu o wielki basen śląski i wybrzeże Bałtyku, wysokiego tętna siły produkcyjnej, a w ślad za nim wspaniałego rozwoju życia kulturalnego w rodzinie wolnych narodów i suwerennych państw.

Oto dlaczego jesteśmy nietylko stronnictwem dnia wczorajszego, nietylko stronnictwem dnia dzisiejszego, ale również stronnictwem dnia jutrzejszego.

# Nasza droga jest trudna

My na tej realnej i pozytywnej drodze służymy i chcemy służyć Ojczyźnie. Droga nasza jest trudna, tak jak trudną jest każda wielka pionierska droga oryginalnej myśli i oryginalnej twórczości. Nikt nie jest w stanie zliczyć tych najohydniejszych potwarzy i najprymitywniejszych oszczerstw które spadały na kierownictwo stronnictwa w trakcie przeprowadzania go przez niepoczytalne i samobójcze próby totalnej negacji politycznego awanturnictwa. Dzisiaj każdy kto myśli, przyznaje nam rację. A ci co nam utrudniali, pozostaną winnymi naszego opóźnionego startu w życiu politycznym Polski wyzwolonej, a w jego konsekwencji braków w sytuacji organizacyjnej i materialnej Stronnictwa.

# Kogo skupiamy w SP?

Jaki mamy obraz w tej chwili: Możemy już dziś powiedzieć śmiało: pozyskaliśmy zaufanie całego polskiego rzemiosła, a wielka jego część stanowi nasze aktywne kadry członkowskie.

Jeżeli w okresie swojego rozwoju przedwojennego mogliśmy się nazywać stronnictwem robotników i rzemieślników, to dzisiaj jesteśmy stronnictwem rzemieślników i robotników, mówiąc oczywiście w ogólnym i zasadniczym skrócie. Jeżeli nie organizujemy robotników w szerszej skali, to tylko dlatego, że doceniamy, że odpowiedzialność historyczna, która ciąży dziś na polskiej klasie robotniczej, nie może być zakłócaną przez wchodzenie nasze tam, gdzie już inne partie robotnicze z racji pierwszeństwa i naszego opóźnionego startu weszły.

Nie znaczy to, żebyśmy rezygnowali z tych robotników, którzy ciągle jeszcze pozostają poza przynależnością partyjną i ciążą ku nam.

Chcemy i powinniśmy organizować ich jako jedynie do tego powołani w interesie jedności klasy robotniczej, w interesie demokracji, aby nie stali się żerowiskiem sił wrogich państwu i demokracji.

Skupiając w swoich szeregach rzemieślników, drobnych kupców, wolne zawody i walcząc o interesy pracującego mieszczaństwa — czy nie sprzeniewierzamy się swojej tradycji walki o ideały klasy robotniczej?

Odpowiadamy: nie.

Dlatego nie, że w ustroju kapitalistycznym inicjatywa prywatna, opierając się na grze wolnego rynku, pracuje przeciw interesom klasy robotniczej. W naszym ustroju winna pracować i pracuje dla mas pracujących, dla całego narodu.

Stwierdzamy to tutaj w Łodzi z naszego praktycznego doświadczenia. Łódź bowiem dała nam posłów, którzy, jak gdyby symbolicznie, reprezentują te pozorne sprzeczności charakteru naszego stronnictwa. Tutaj w Łodzi z naszej listy do Sejmu weszli tacy działacze, jak: kol. prezes Groszyński, stąd wyszedł wytrawny obrońca interesów rzemiosła polskiego w Polsce Ludowej poseł Dobosz, stąd wyszedł tak doświadczony i w wieloletniej walce wypróbowany w wierności Polsce i klasie robotniczej, dzisiejszy członek Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych poseł Małolepszy.

# Jesteśmy patriotami realnymi

My jesteśmy patriotami realnymi i pozytywnymi, na drodze demagogii i awanturnictwa nikt nas nigdy nie ujrzy. Dlatego ominęła nas fala popularności Polskiego Stronnictwa Ludowego i tego nie żałujemy. Wszyscy wiedzą, że droga naszej pracy politycznej nie jest wysłana różami — ale wiemy, że w ogniu tej pracy hartują się działacze dalecy od łatwizny i oportunizmu. Mamy pełną świadomość zakresu kręgów sympatii dla nas w narodzie, pomimo dotkliwych braków materialnych i organizacyjnych i kredyt swój zaufania chcemy spożytkować w pozytywnej pracy dla nowej Polski.

Wicemarszałek Sejmu i członek Rady Państwa, Obywatel Roman Zambrowski, pisze ostatnio co następuje: „Śledząc z całą uwagą i spokojem zaostrzającą się sytuację międzynarodową, zdajemy sobie jednak sprawę z trudnych warunków w jakich jeszcze znaleźć się może nasz kraj, i wiemy, że tym łatwiej pokona on te trudności, im pełniejsza będzie jedność moralno - polityczna ludu pracującego, im bardziej zjednoczony będzie Obóz Demokratyczny".

Podpisujemy się bez zastrzeżeń i w całej pełni pod te słowa i ze swej strony dodamy, że tym pełniejsza będzie ta jedność i tym bardziej zjednoczony będzie Obóz Demokratyczny, im pełniejszy wkład w niego włoży takie stronnictwo, jak nasze. Stronnictwo, które rozumie i współtworzy nową polską rzeczywistość ludową, które nie chce i nie będzie hamowało rozwoju i dążenia do wyższych form politycznych, społecznych i gospodarczych, a które wyrasta z głębokich pokładów narodowej tradycji, i wiąże nową rzeczywistość z głęboką wiarą polskiego ludu.

## Papież choruje

CITTA DEL VATICANO (hw). Mimo, że Papież Pius XII nie przerywa swoich normalnych zajęć, stan jego zdrowia budzi pewne obawy. Jak się dowiadujemy ze sfer zbliżonych do Kurii Watykańskiej, lekarze zażądali od Ojca świętego, aby zmienił swój bardzo ostry i wybitnie ascetyczny tryb życia. Dostojny Pacjent broni się jednak przeciw tym zmianom.

## Dlaczego Papież nie mianował nowych kardynałów?

CITTA DEL VATICANO (hw). Jak wiadomo, 19 stycznia miał Ojciec św. Pius XII powołać również nowych kardynałów do św. Kolegium. Dotąd nie ujawniono powodów, dlaczego odłożono nominację nowych purpuratów. Czy odegrały tu rolę jakieś względy polityczne, trudno w tej chwili skonfrontować. Należy raczej przypuszczać, że sprawa ta wiąże się ze złym stanem zdrowia Papieża. W niedługim czasie należy się spodziewać wyjaśnienia półoficjalnego w tej sprawie.

## Przed rezygnacją metropol. krakowskiego

WARSZAWA (hw). Jak się dowiadujemy ze sfer zbliżonych do Kurii Prymasowskiej do Stolicy Apostolskiej wpłynęła prośba Księcia Kardynała Sapiehy metropolity krakowskiego, o zwolnienie go z obowiązków arcybiskupich z powodu złego stanu zdrowia. Książę Kardynał Sapieha zapada ostatnio coraz poważniej na zdrowiu, co jest zrozumiałe wobec przekroczenia przezeń 80-go roku życia.

Domysły co do następcy w stolicy arcybiskupiej są przedwczesne. Ostatnio mówi się sporo o ks. Klepaczu, biskupie łódzkim, jako przyszłym metropolicie krakowskim. Nie wykluczone są tu jednak różne niespodzianki, przekreślające przepowiednie dotychczasowe.

---

ADAM CZEKALSKI

107

# Wschód się pali

POWIEŚĆ

— Postaci rzeczy i zasady porządku nie zmieni to jednak, René. Ktoś znowu będzie na wierzchu, na szczycie i podstawa, podmurówka znowu zacznie się w pewien czas później buntować i znowu trzeba będzie może walić wszystko w gruzy i budować od nowa. Wieczne perpetuum mobile!

— Może być, może być, Fred. Ludzkość nie tkwi nigdy na jednym miejscu, zmienia się, przeobraża ustawicznie, idzie naprzód i cofa, wieczny przypływ i odpływ. Jedne fale napływają, inne się cofają — wieczny ruch, wieczne perpetuum mobile. Ale inaczej być nie może, niestety. Inaczej skotnielibyśmy w jednej formie, w jednym bycie, nie bylibyśmy zdolni do żadnego działania, do żadnej pracy twórczej i odkrywczej. To jest życie. Ktoś musi umrzeć, aby drugi mógł żyć, rozwijać się, działać, dokonywać rzeczy wielkich. Ktoś musi być namiastką, ersatzem drugiego, mierzwą, że wyrażę się tak prozaicznie. Rola nie uprawiana, wyjaławia się. Trzeba jej więc podawać nawozu, środków odżywczych. Dla ludzkiej roli potrzebne są ludzkie środki odżywcze.

— Czy nie uważasz jednak, René, że ludzie biali bardzo lubią mierzwę ludów kolorowych dla swego bytu? Że podmurówką ich wspaniałego gmachu, tej wieży Babel, tej drabiny Jakubowej hierarchii narodów białych są ludzie kolorowi?

— Spostrzeżenie trafne, ale powiedz lepiej, że to wszystko było, a więc dzisiaj, w tej godzinie, w której my zastanawiamy się nad tym — należy to już do czasu przeszłego. Kolorowi zrozumieli w końcu, że dzieje im się krzywda. A że przyczynę swych krzywd widzą w białych władcach, więc nienawiść ich przeciwko nim w pierwszym rzędzie jest skierowana. Nadto, przedmiotem tej nienawiści, może nie mniejszej, niż biali, są również i kolorowi, ci co siedzą na górze, na szczytach i mają wszelkie wygody, jak to ktoś i gdzieś powiedział. I jeżeli naprawdę dojdzie do tego, że trzeba będzie ten cały gmach zburzyć, tę całą piramidę, ten stożek rozwalić, to pod gruzami jego znajdą swój grób nie tylko biali panowie, ale i kolorowi dżentelmeni, ci z gatunku generałów-taryf wszelkich narodów i wszelkich ludów kolorowych.

Gdzieś opodal nich, za plecami René'go siedziały przy stoliku dwie białe kobiety, rozmawiając o nader intymnych sprawach własnych. Ferdynand patrzył na nie podczas konsumowania swego dania i wsłuchiwał się w te głosy. Sam nie wiedział, co go właśnie w nich zaciekawiało. Jedna z nich, zażywna, tęga blondynka, co do włosów której Fred nie byłby bynajmniej zaręczał, czy nie były jeszcze przed miesiącem czarne lub kasztanowate, mówiła do drugiej o twarzy końskiej i olbrzymich zębach:

— Pani prędko spodziewa się rozwiązania?

— W tym miesiącu.

— Gdzie pani zamierza się ulokować?

— Przypuszczam, że w domu. Tutaj będę się czuła najwygodniej. Nie mam zaufania do klinik.

— A z lekarzem? Czy wybrała już pani kogoś?

— Naturalnie, mąż poprosi białego, z tymi Chińczykami... Ach, proszę pani, nigdy nie pozwoliłabym, aby przy mnie robił cokolwiek lekarz tubylczy...

I wielkie mięsiste usta wydęły się tak wzgardliwie, a jednocześnie ta[...] komicznie, że Thompson parsk[...] śmiechem. René podniósł na [...]niego wzrok.

— Cóż tam?

Fred powtórzył zasłys[...] padkowo rozmowę. Mort[...]zaną przysię, przyjrzał się obu ko[...] on odwrócił wiedział krótko:

— Obie są żonami [...] właśnie Chińczyków.

— Czy być może? [...] Przecież to kobiety białe i...

— Dajże spokój, [...] cie z księżyca — p[...]nie spadłeś przez — i wiesz dobrze, [...]rzerwał mu René [...] przedstawiają. Ni[...] jak się te sprawy [...] dżentelmenami. A[...] wszyscy biali są [...]wanturnic nigdzie nie brak.

— Dobrze, ale jakżebyś to nazwał?

— Co, mianowicie?

— Podobne postępowanie.

— Poprostu nijak, gdyż sprawa sumienia tej pseudo damy nic mnie nie obchodzi. Napijmy się lepiej i przejdziemy do sali dancingowej. Zobaczysz tam na pewno daleko ciekawsze rzeczy.

Stuknęli się kieliszkami i wypili, a w chwili, gdy odstawiali naczynia na stół, René spostrzegł z daleka Somain'a.

— Idzie nasz koch[...]ny sekretarz — powiedział do Fr[...]eda.

— Co za sek[...]retarz?

— Somain.

Thompso[...] poruszył się trochę niepewnie, [...]akby nagle wezbrał w nim gniew [...]rzeciwko człowiekowi, którego dot[...]ychczas widział może parę razy w [...] życiu i to w dodatku z daleka, ale [...] René spostrzegł to i położył mu r[...]ękę na ramieniu.

— Uspokój się, stary, i nie rób szaleństw. Co chcesz od Somain'a? Czy winien ci co? Skąd on mógł wiedzieć, że obiekt, którym się zainteresował, zastrzeżony jest dla kogo innego? Poza tym — Daniela musiała niewątpliwie ośmielić go do tego zbliżenia. Inaczej i być nie mogło. Somain jest stary lis i wie, co w trawie piszczy. Wie, że Daniela jest oczkiem w głowie starego Haillcourta. Mierząc do niej, musiał wiedzieć, że mierzy dość wysoko. Cóż chcesz, mój drogi, nawet i w naszej najbardziej wolnościowej Republice te rzeczy brane są również pod uwagę. Okres napoleoński minął dawno i żaden marszałek Francji nie ożeniłby się dzisiaj z praczką. Dystans musi być zachowany — pojmujesz? Siedź więc spokojnie i pozwól, niech się Somain zbliży. Ja się z nim rozmówię. Ty zachowuj się tak, jakby cię on i Daniela nic zgoła nie obchodzili.

— All right!

Somain szedł wolnym krokiem w stronę dziennikarzy, ale dotąd ich nie dostrzegł. Pragnął mu ułatwić zobaczenie ich i zbliżenie się, René skinął na kelnera i kazał mu [...]sić do stolika szan[...]nego pana Somain'a.

Niebawem sekretarz witał się już z René'm i ściskał rękę Thompsonowi.

— Siadaj pan, Somain — zaprasza go Morton. — Siadaj, pij i opowiadaj, co nowego na tym cudownym globie?

— Panowie zazwyczaj daleko lepiej jesteście poinformowani o wszystkim, niż ja — odrzekł z tajemniczym uśmiechem Somain. — Cóż ja bowiem mogę wiedzieć? Jestem tylko bardzo sobie zwykłym urzędnikiem, przed którym nie wszystkie prawdy się otwierają. Bywają tajemnice...

— Monsieur Somain — przerwał mu René — już to od pana słyszałem co najmniej dziesięć razy i co najmniej dziesięć razy odpowiedziałem panu na to: mów przyjacielu do lampy. Dlatego proszę, przestań pan wyśpiewywać wiecznie jedną i tę samą melodię. Dalibóg, może się to diabelnie przejeść.

Somain znowu uśmiechnął się zagadkowo.

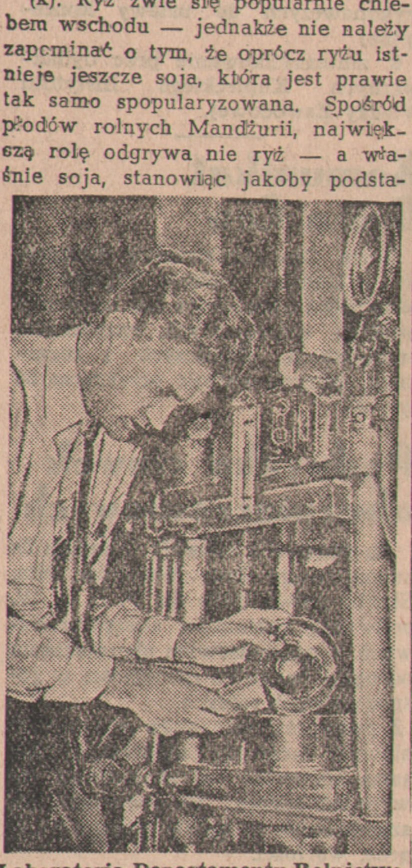
— Zaręczam, że nie wiem nic i nic nowego nie dzieje się w Szanghaju.

— Przyznanie się, że nic nie wie, jest pierwszą świadomością, że się coś wie. Skąd pan wraca?

# SOJA BIJE RYŻ

## Uniwersalny produkt żywnościowy Dalekiego Wschodu

(k). Ryż zwie się popularnie chlebem wschodu — jednakże nie należy zapominać o tym, że oprócz ryżu istnieje jeszcze soja, która jest prawie tak samo spopularyzowana. Spośród płodów rolnych Mandżurii, największą rolę odgrywa nie ryż — a właśnie soja, stanowiąc jakoby podstawę gospodarki tego kraju.



**Laboratoria Departamentu Rolnictwa zastosowały mączkę sojową, pozostałą po wytłoczeniu oleju, do celów przemysłowych. Wyrabia się z niej masy plastyczne.**

Soja od roku 2750 przed Chrystusem, za czasów panowania cesarza chińskiego Shen-nunga zaliczona została do rzędu świętych zbóż. Jak wiadomo, za tego cesarza wynaleziono w Chinach pług i zaprowadzono targi publiczne. Spopularyzowanie około 500 gatunków soi wskazuje na to, że w Chinach i Mandżurii roślina ta ma swoją bogatą przeszłość.

Ziarna soi z wyglądu zbliżone są do ziaren grochu, koloru czarnego, czerwonego, brązowego, żółtego albo nakrapiane. Jak wszystkie rośliny motylkowe, do których również należy soja, posiada własność pobierania azotu przez brodawki, osadzone na korzeniach.

Soja zawiera 33,58% białka, 17,6% tłuszczu, 1,48% lecytyny. Dzięki tym wszystkim składnikom, soja stała się głównym pokarmem narodów wschodu. Ryż natomiast, którego się spożywa te same wielkie ilości, jeśli nie większe w niektórych krajach wschodnich, nie posiada tych wszystkich składników odżywczych.

Jest jednak jeszcze jedno ważne: ziarnka soi zawierają truciznę! Aby unieszkodliwić działanie tej trucizny, od setek lat znają tak Japończycy jak Chińczycy i Mandżurowie cały szereg metod, które czynią te ziarna jadalnymi. Mimo 4 godzinnego gotowania, ma ziarno jeszcze ów charakterystyczny, gorzkawy posmak. Dzięki jednak tym gotowaniom i różnego rodziaju fermentacjom, otrzymują tubylcy z ziarna mleko sojowe, sos, ser. W samej Japonii produkuje się rocznie 700 milionów litrów tego sosu, który zawiera składniki niezbędne dla organizmu, jakie zdobywamy, spożywając mięso i jajka. Sos ten wymaga długiego przygotowania, trwającego niekiedy... 5 lat. Sos jest koloru ciemno-brązowego i cieszy się powodzeniem nawet u Europejczyków, w przeciwieństwie do innych, ubocznych produktów stoi.

Pozostałe wytłoki używa się w Chinach w miejsce brakującej mierzwy, celem użyźnienia gleby. W Europie i Ameryce używają wytłoków tych na paszę dla bydła.

W ostatnich latach soja z postępem chemii odegrała w ogólno-światowej gospodarce ogromną rolę jako dostawczyni tłuszczu. Olej sojowy nie tylko zdobył sobie jedno z naczelnych miejsc w kuchni narodów wschodu, podobnie jak we Włoszech olej z oliwek, — ale stał się wartościowym i głównym produktem fabrykacji margaryny na całym świecie. Oprócz tego wykorzystuje się soję jako preparat do fabrykacji płaszczy nieprzemakalnych, farb, mydła, do konserw rybnych. Tłuszcz ten zdobywa się albo przez wytłaczanie ziaren lub też przez wyjaławianie za pomocą benzyny.

Najbardziej wartościowym produktem otrzymywanym z ziaren soi jest lecytyna, której wartości mało odbiegają od własności, jakie zawiera w sobie żółtko jajka. Lecytyny używa się do produkcji wyrobów tekstylnych, czekolady, marmelady itp.

Już na kilka lat przed wojną Stany Zjednoczone rozpoczęły same uprawę soi, pragnąc całkowicie pokryć zapotrzebowanie rynku krajowego. USA. przetwarzały soję, produkując truciznę na robactwo, farby drukarskie, nieprzemakalne tkaniny, linoleum, a w końcu masy plastyczne, zastępujące metale.

# ECHA ZAKOPIAŃSKIE

## Próba i początek dobrej propagandy

Zakopane, w styczniu.

Na początku grudnia r. ub. Zarząd Miejski naszej gminy uzdrowiskowej i niebawem — oby jak najszybciej — wydzielonego już ostatecznie z powiatu miasta, zwołał z upoważnienia Ministerstwa Komunikacji konferencję turystyczną, celem omówienia szeregu problemów podtatrzańskich, na której między innymi dowiedzieliśmy się o powstaniu pod Giewontem „Gospodarczego Komitetu Propagandy Zakopanego". Nie poprzestając na wysłuchaniu krótkiego przemówienia przedstawiciela tegoż pod koniec obrad, udałem się do biura komitetu w „Kresach", gdzie usłyszałem takie oto sprawozdanie z dotychczasowej działalności:

W czerwcu r. ub. z inicjatywy tutejszego koła Związku Hoteli i Pensjonatów oraz oddziału Kongregacji Kupieckiej, powstał w Zakopanem nasz komitet jako próba naśladownictwa t. zw. Syndykatów Inicjatywy we Francji i Szwajcarii — na początek nowoczesnej, stałej propagandy Zakopanego ze Skalnym Podhalem w całej Polsce.

Pierwsze zebranie pełnego komitetu wybrało wydział wykonawczy z trzech osób: (przewodniczący dr Józef Diehl, sekretarz p. Adam Karpowicz i skarbnik p. Zenon Olbrycht) i uchwaliło zarazem budżet miesięczny na razie w kwocie po 30 tys. zł.

Na biuro naszego komitetu Zarząd Miejski dał nam pokój w śródmieściu (nr 6 w „Kresach") w sąsiedztwie swego Wydziału Uzdrowiskowego, z którym postanowiliśmy od samego początku ściśle współpracować. Po konferencjach z Zarządem Miejskim ustaliliśmy podział wspólnej pracy w ten sposób, że nasz komitet miał: a) czuwać nad tym, aby prasa polska i w miarę możności także zagraniczna, stale informowała swoich czytelników o wielkich wartościach uzdrowiskowych i turystycznych miasta i okolicy, nadto: b) prostować nieprawdziwe wieści z pod Tatr, rozszerzane lekkomyślnie przez przygodnych zazwyczaj korespondentów.

W miarę możności finansowych, komitet spełnił zadanie swoje w okresie pierwszych siedmiu miesięcy swego istnienia: gromadząc wycinki z prasy polskiej przysłane przez agencje „Glob", wysyłając komunikaty, prostujące jaskrawe nieraz brednie, np. o cenach w hotelach, restauracjach, pensjonatach i sklepach tutejszych. W ciągu siedmiu miesięcy, ukazało się o Zakopanem przeszło tysiąc notatek kronikarskich.

Planu wznowienia dwutygodnika „Zakopane", który wychodził do r. 1939 i spełniał znakomicie swoje zadanie, niestety nie udało się nam jeszcze ziścić przez brak funduszów.

Z preliminowanych na każdy miesiąc 30 000 zł, komitet z powodu niedotrzymania zobowiązań przez zarządy zrzeszeń gospodarczych, dysponował przez siedem miesięcy zaledwie sumą niespełna 84 000 zł (83 278) zamiast 210 000 zł tj. tylko około 12 000 zł miesięcznie.

Zabiegamy obecnie o wydawanie takiego dwutygodnika od nadchodzącej wiosny przez redakcję poważnego dziennika w Warszawie, co wobec trudności papierowych i finansowych mogło by być narazie jedynym możliwym rozwiązaniem tej tak ważnej dla przyszłości Zakopanego i dobrobytu jego mieszkańców sprawy.

Na ostatniej konferencji turystycznej, odbytej w Zakopanem, przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji i pierwszorzędny w Polsce znawca spraw turystycznych i uzdrowiskowych, dr Mieczysław Orłowicz, nawiązując do krótkiego sprawozdania przedstawiciela naszego komitetu, zapowiedział, że powstaną niebawem takie, jak nasze, ogniska propagandy, należycie pojętej i prowadzonej — za przykładem Gospodarczego komitetu Propagandy Zakopanego — w uzdrowiskach województwa krakowskiego, a później także Związek Komitetów Wojewódzkich, jako organizacja ogólnopaństwowa.

Pragnąc służyć nie tylko Zakopanemu, ale być także przykładem dla uzdrowisk i stacji klimatycznych w całym państwie, spodziewamy się, że już w roku najbliższym (1948) wszystkie organizacje obywatelskie tutejsze poprą nasze dalsze zamierzenia wydatniejszą, niż dotychczas, współpracą i stałym zasilaniem naszych funduszów.

F. L.

## Zgon Superintendenta Stefana Skierskiego

WARSZAWA (PAP) W dniu 31 stycznia br. zmarł w Warszawie przeżywszy 74 lata ksiądz Superintendent Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce, Stefan Skierski, po 48 latach pracy duszpasterskiej.

### Z życia Polaków w Niemczech

# Czego nie wolno Polakom!

Tragedii Polaków w Niemczech poświęciliśmy przed kilku dniami artykuł wstępny. Dziś nasze uwagi uzupełnić możemy nowymi szczegółami, dowodzącymi, że los tzw. uchodźców pogarsza się w Niemczech z każdym dniem. Nawet paryski „Le Pays" stwierdza, że po układzie frankfurckim Anglicy i Amerykanie będą starali się wycofać jak największą ilość swoich wojsk i urzędników ze stref okupacyjnych, przekazując władzę w ręce niemieckie. W strefie brytyjskiej oddziały policyjne zostały sformowane już z samych Niemców, a policja angielska, strzegąca jeszcze obozów dla wysiedlonych pod Hannowerem i Bremą, wyręcza się chętnie „kolegami" niemieckimi. Nie trzeba długo czekać, aby wyszły na światło dzienne szaleńcze instynkty hitlerowców.

Ten sam dziennik porusza również zagadnienie obecności polskich górników w Westfalii. „Le Pays" stoi przy tym na stanowisku, że Polacy ci chcą i powinni powrócić do kraju, czego nie mogą jednak uczynić na skutek sprzeciwu Anglików.

Ciekawy jest opis życia Polaków w Niemczech, zamieszczony w nr. 40 londyńskiej „Polski Walczącej". Autor korespondencji opowiada na wstępie o brutalnej rewizji przeprowadzonej w obozie Jägerlust przez władze angielskie wraz z niemieckimi tajniakami, następnie zaś takie wytacza żale:

„Czy my naprawdę jesteśmy tym narodem, który pierwszy porwał za broń, który walczył na wszystkich frontach, nie żałując ofiar i krwi? Czy my jesteśmy narodem pokonanym, czy zwycięskim? A może ci Niemcy, którzy z triumfującymi minami, ze znaną niemiecką butą uwijali się po obozie — są narodem pokonanym?

Ni wolno ci, Polaku jeździć koleją, nie wolno nawet oszczędzać! Nie pomoże tłumaczenie, że odejmując sobie od ust pragniesz zebrać to i owo, aby wysłać rodzinie lub nie wracać z próżnymi rękoma do zrujnowanego przez Niemców kraju. Nie wolno ci kupić owoców, aby uchronić dzieci od szkorbutu, i w ogóle nic do jedzenia. Nie wolno ci nabyć skóry na buty, gdy palce wyłażą ci na wierzch, nie wolno zaopatrzyć się w spodnie, gdy z podartych portek grzeszne ciało wygląda na świat Boży! Niemiec handluje jak chce, może jeździć, gdzie chce — ale gdzież tobie Polaku, równać się z Niemcem! Tobie Niemiec może nawymyślać, ale ty milcz, bo cię zamkną. Przecież jesteś tylko DP... Podziękuj za to, co ci dadzą i cierp cicho za drutami, gdzie twoje miejsce!"

Oto autentyczny głos londyński — oto gorzkie żale Polaka, żyjącego w ciężkich warunkach w obozie w Niemczech. Nie wymagają one żadnych komentarzy. Jakiekolwiek uwagi z naszej strony osłabiłyby jeno wstrząsające wrażenie, ogarniające nas przy czytaniu tej korespondencji.

**Z ukosa**

Napisał: Sol

# JAK WE ŚNIE

Spotkałem po rocznym niewidzeniu mego wypróbowanego (w szkole życia) przyjaciela, Arystydesa. Słyszeliście z pewnością niejedno o Arystydesie Lojala — Zabugowskim, niestrudzonym organizatorze loterii motoryzacyjnej, łańcucha nieszczęść, pociągów niepopularnych w wiadome itp. Musieliście słyszeć o człowieku, który już w latach międzywojennych zdobył po prostu sławę wśród szerokich mas, ulepszając tak zwane „yo-yo", zabawkę dla dzieci od lat trzech do stu. Zastosował — pamiętam — specjalny sznurek, zakończony pomponikiem, łechcącym poduszeczki wskazującego palca i kciuka.

Spotkałem Arystydesa na poczcie głównej. Czekałem od południa na połączenie telefoniczne z Bydgoszczą. Dochodziła właśnie godzina osiemnasta, a więc już lada godzina połączenie winno było nastąpić. I tu, trzeba pecha, przyniosło go — tego utrapieńca. Uparł się, żeby wstąpić do niego — ale to zaraz, natychmiast, bo kupił okazyjnie jakąś ośmiolampową „Superheterę" i za kwadrans właśnie będzie cudowny koncert. Muszę posłuchać. Bez-a-pelacyjnie.

Protestowałem raczej dla zasady, podobnie jak notariusz, który protestuje weksle, wiedząc z góry, że i tak nic z tego nie będzie. Któż by się oparł Arystydesowi?! Nie na próżno ten szatan o wyglądzie „z cicha pękł" uczęszczał na kursy sugestii kosmicznej, zorganizowane przez Mme Vampirini. Zrezygnowałem volens nolens z telefonu. Uśmiechnąłem się blado ku panience z międzymiastowej, — poszliśmy...

W mieszkaniu Arystydesa zauważyłem z zadowoleniem kilka mebli z prawdziwego zdarzenia. Ha, dorobił się! Albo je zdobył stosując — gdzie należy — metodę wyżej wspomnianej sugestii kosmicznej. Obojętne zresztą. Wybrałem fotel obity czerwonym niegdyś pluszem — przybrałem pozę cierpliwego słuchacza — przymrużyłem z lekka powieki...

Przyjaciel mój milczał, manipulując z żarliwością świeżo upieczonego radioty — licznymi gałkami swojej superheterodyny.

Co to? Czy mi się przesłyszało? Speakerka przecie zapowiedziała najwyraźniej: „rozpoczynamy koncert zdziczeń". I wcale nie skorygowała zapowiedzi. Żadnego „przepraszam" nie było. Warto posłuchać. To jakiś nowy typ audycji. Już wiem: eksperymentalna audycja słowno-muzyczna...

Znowu ten sam głos: „Uwaga! tę melodię przesyła mamusi Busia, bo musi". Z głośnika popłynęła skoczna melodia „Wszystko według Ćwierciakiewiczowej".

Pomyślałem: to naprawdę nieszablonowe, — jakże ta córunia musi kochać mateczkę. Oho, nowe życzenia! Uważajmy. „Naczelnik trzeciej brygady Straży Ogniowej. W dniu srebrnych godów przesyłają ci, drogi naczelniku, melodię „Poemat" Fibicha i gorące życzenia jak najbardziej owocnej pracy na twej placówce — wierni podkomendni".

Ckliwo-słodka melodia rozpłynęła się gdzieś w eterze... Słucham dalej. — „Ojczulkowi w dniu jego patrona życzy błogosławieństwa Bożego za życia a po śmierci tego na co zasłużył — kochający syn, Mopsik". Tym razem dała się usłyszeć upojona melodia tanga „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem".

Przyjemny półalt dyżurnej speakerki wieści dalej: „Jest godzina osiemnasta minut dwadzieścia; jeszcze przez dziesięć minut nadajemy dla wszystkich koncert zdziczeń. Hallo! Ciocię Filipcię z Piotrkowa Trybunalskiego wita w naszym mieście całym sercem i duszą — trzpiotowata trójka: Cipcia, Kicia i Drypcia, zasyłając jej ulubioną melodię „Kto dziś całuje twe usta?"

Gdy ulubiona melodia cioci Filipci przebrzmiała — głosik przemówił znowu: „Uwaga. Pan Pasztecik, właściciel restauracji pod „Zdechłym Azorkiem". Przyjemnego spędzenia wieczoru w moim towarzystwie życzy ktoś". Dały się słyszeć dźwięki piosenki „Nie dobrze panie Bobrze", po której nieumęczony głos przemówił znowu słowami życzenia: „Panu dyrektorowi Zakładu Oczyszczania Miasta z racji milionowego kubametra usuniętego gruzu życzą tyleż lat trwania na posterunku — wdzięczni pracownicy Z. O. M.".

Z lubością, wsłuchałem się w melodię miłej piosenki „Nerwy", śpiewanej przez Tadeusza Olszę. Nagle... co to? Słychać w kółko powtarzane: „Cholera... cholera... cholera... co to? „Cholera... cholera... cholera... Domyślam się: na pewno „zacięła się" płyta. Jaka szkoda! Kto znów szarpie mnie za ramię? Ach, to Arystydes, mój druh serdeczny. Ale czemu u licha pyta mnie: Czy naprawdę koncert tak bardzo ci się nie podobał?

— Jakto? bąkam w odpowiedzi. — Był bardzo ładny i... taki — wiesz — doprawdy oryginalny...

— Dlaczego więc po ostatniej piosence zacząłeś wrzeszczeć: cholera! cholera!

— Czego ty chcesz ode mnie, człowieku. To przecież nie ja, ale płyta... No ten Olsza „zaciął się". To bardzo udatny eksperyment ten „koncert zdziczeń"... I tak go zabawnie nazwali... Ogarnął mnie wzrokiem, w którym wyczytałem serdeczne przyjacielskie współczucie. Odezwał się.

— Nie było żadnego „koncertu zdziczeń", jak go nazywasz, żadna płyta się nie „zacinała", ani też Olsza nie śpiewał. Ten niedoszły telefon międzymiastowy tak cię wyczerpał, biedaku. Drzemałeś, bracie, na fotelu...

A swoją drogą... do dnia dzisiejszego pozostaje dla mnie nierozwiązany dylemat: sen to był czy figiel Arystydesa i jego ośmiolampowej superheterodyny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 5 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 6. 2. 1948

## Nowe zrzeszenia przemysłu prywatnego

Przy Izbach Przemysłowo-Handlowych tworzonych jest obecnie 10 zrzeszeń terenowych przemysłu mineralnego i materiałów budowlanych. Z chwilą utworzenia tych zrzeszeń powołany zostanie do życia Związek Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Mineralnego i Materiałów Budowlanych z siedzibą w Warszawie.

Równocześnie Izby przystępują do zorganizowania Ogólnopolskiego Zrzeszenia Przemysłu Wytwórców Izolacji i Impregnatów Budowlanych z siedzibą w Warszawie.

Zebranie organizacyjne odbędzie się 6. 2. br. w warszawskiej Izbie Przem.-Handlowej.

### Kącik Rzemieślnika

## W Szczecinie powstaje Zakład Doskonalenia Rzemiosł

Przy poparciu Ministerstwa Odbudowy został zorganizowany w Szczecinie przy Naukowym Instytucie Rzemieślniczym Zakład Doskonalenia Rzemiosł z 2-letnią średnią szkołą rzemiosł budowlanych. Szkoła ta posiada działy: murarski, stolarski, instalacyjny i elektryczny. Stopniowo rozbudowywane są warsztaty dla 118 uczniów, którzy mają zapewnione w bursie pełne bezpłatne utrzymanie.

Niezależnie od tego, od marca br. będzie uruchomiona podobna placówka prawdopodobnie w Zdrojach z nastawieniem na szkolenie młodzieży w rzemiośle budowlanym dla wsi.

Będzie ona posiadała między innymi działy: dekarski i ciesielski.

Szkoła będzie kształciła 120 uczniów.

### Z ZAGADNIEŃ KUPIECKICH

## O przywrócenie zaliczeń kolejowych

Stabilizacja stosunków gospodarczych w kraju pozwala już na wysunięcie postulatu przywrócenia instytucji przesyłek za zaliczeniem kolejowym.

Dzisiejsza sytuacja w handlu jest tego rodzaju, że Centrale Państwowe przy sprzedaży towaru żądają, wobec braku zaliczeń kolejowych i innych uproszczeń płatniczych, płacenia przy zamówieniu pełnej należności za towar, który często bywa dostarczony po kilku tygodniach, lub nawet miesiącach.

Podobna praktyka blokuje oczywiście kupcom poważne kapitały, umniejsza obroty ze szkodą dla odbudowy gospodarczej kraju. Jest ona tym bardziej dotkliwa, że kupiectwo nie dysponuje ciągle jeszcze należytymi kapitałami obrotowymi i nie korzysta we właściwej mierze z kredytu bankowego.

Wydaje się, że warunki bezpieczeństwa na kolejach poprawiły się już dziś na tyle, a także, że trudności organizacyjne zostały już na tyle usunięte, iż Polskie Koleje Państwowe mogłyby w roku 1948 przy pewnym wysiłku przywrócić formę przesyłek za zaliczeniem kolejowym.

Jak dotychczas PKP, mimo przedkładanych przez kupiectwo prywatne konkretnych wniosków, wzbraniało się przed wprowadzeniem tej najdogodniejszej dla kupca formy zapłaty za przesyłkę towarową. To negatywne stanowisko wymaga jednak spiesznej rewizji. Wierzymy, że nastąpi ona rychło i przyniesie pełną realizację postulatu wysuwanego przez handel prywatny.

A. B.

# Żaden warsztat, żadna maszyna, żaden fachowiec nie może być nieczynny

## Prezes BARCIKOWSKI o zagadnieniach handlu

**Na zorganizowanej w styczniu konferencji z udziałem min. Minca i przedstawicieli samorządu gospodarczego, prezes Barcikowski wygłosił referat na temat aktualnych zagadnień w handlu. Ze względu na wiele istotnych stwierdzeń, jakie zawierał referat podajemy go poniżej w streszczeniu:**

W roku 1948 — mówił prezes Barcikowski — winno obowiązywać we wszystkich sektorach i we wszystkich dziedzinach pracy gospodarczej hasło: „żaden warsztat, żadna maszyna, żaden fachowiec nie może być nieczynny".

W celu gospodarczym wszyscy obywatele winni być wyzyskiwani, naturalnie pod warunkiem lojalnego ustosunkowania się do zadań i obowiązków współczesnej Polski. Przemysł prywatny przez wzmożenie produkcji, a handel prywatny nietylko przez sprawną i tanią dystrybucję towarów, lecz i pobudzenie produkcji, jak przez czynności nakładcze itp. mogą w znacznym stopniu wzmóc obroty gospodarcze i podnieść ciężar gatunkowy gospodarki polskiej.

W imię obiektywizmu stwierdzić musimy, że mrówcza praca, zapobiegliwość, oszczędność i zmysł praktyczny sektora prywatnego w wielu dziedzinach — nie wyłączając budownictwa — w dużym stopniu przyspieszyły odbudowę kraju i zwiększenie obrotów gospodarczych.

Prezes Barcikowski oświadcza dalej, że sektor prywatny uznaje potrzebę stosowania zasady gospodarki planowej, a w sektorze prywatnym zasady gospodarki kierowanej.

Mówca przechodzi następnie do zagadnienia kapitalizacji, która potrzebna jest nie tylko w przemyśle prywatnym. Zasada kapitalizacji powinna obowiązywać również w handlu. Dla wykonania swych zadań handel musi inwestować urządzenia składów, bocznic, tabor samochodowy itp. Doceniamy potrzeby ponoszenia dużych świadczeń na rzecz Skarbu Państwa, pod warunkiem, że pozostanie w kasie przedsiębiorstwa taka część dochodu, która pozwoli na pokrycie kosztów utrzymania przedsiębiorcy, odbudowę utraconych kapitałów obrotowych i inwestowanie.

Wieloletnie doświadczenie wykazało bowiem, iż wysoki poziom świadczeń publicznych możliwy jest tylko do utrzymania na dłuższą metę wtedy kiedy rosną obroty gospodarcze, a co za tym idzie i dochód, i kiedy funkcjonuje sprawnie aparat bankowo-kredytowy jako zaplecze przedsiębiorcy. Obciążenia fiskalne przynoszą największe dochody, jeżeli nie przekraczają gospodarczo uzasadnionych norm. Nadmierne obciążenie podkopuje byt warsztatów i w rezultacie obniża wpływy skarbowe.

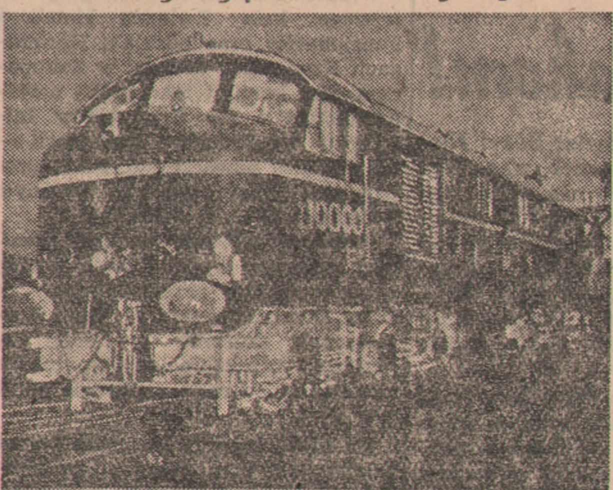
Również procedura skarbowa musi być celowa i sprawiedliwa. Mechaniczne domiary, odrzucanie ksiąg z nieistotnych przyczyn, powoduje często subiektywne niesprawiedliwości, a nie likwiduje przestępstw podatkowych.

Prezes Barcikowski podkreśla następnie potrzebę istnienia sprawnego aparatu kredytowego, stwierdzając m. in. że weksel handlowy nie doszedł jeszcze w Polsce do dnia dzisiejszego do właściwego znaczenia, co nie jest zjawiskiem pocieszającym.

Prezes Barcikowski kończy swe przemówienie, wysuwając następujące zagadnienia, które oczekują unormowania:

1. dostęp do towarów zarówno dla hurtu jak i dla detalu prywatnego.
2. uregulowanie udziału hurtu prywatnego w handlu zagranicznym
3. pełniejsza obsługa kredytowa hurtu i detalu prywatnego.
4. usunięcie z procedury i praktyki fiskalnej momentów prowadzących do nadmiernych obciążeń, utrudniających zdrową kalkulację oraz podważających zaufanie do sprawiedliwości podatkowej i do instytucji ksiąg handlowych.
5. regulowanie cen i marż w sposób dostatecznie elastyczny, zezwalający na racjonalizację i ulepszenie warsztatów oraz form obsługi handlowej.
6. skierowanie sprawy w dochodzeniach za przekroczenie ustawy o zwalczaniu drożyzny do Sądu.
7. znormalizowanie pewnych zbyt krępujących przepisów rozporządzeń wykonawczych do ustawy koncesyjnej.
8. zintensyfikowanie prac dydaktycznych Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej.

### Nowy typ lokomotywy elektrycznej



**W związku z upaństwowieniem kolei brytyjskich, rząd wprowadził cały szereg ulepszeń dla usprawnienia komunikacji. Do nowych zdobyczy należy m. in. nowa 16-cylindrowa lokomotywa elektryczna, którą widzimy na zdjęciu. Pierwszy, obserwacyjny kurs maszyny na przestrzeni Derby — London dał zadowalające wyniki.**

## Komunikat Biura Cen

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu zwolniło kupców od obowiązku ujawniania cen na przedmiotach artystycznych, antycznych, amatorskich, złotniczych i zegarkach, których wartość przekracza 50 tys. zł.

## Podwyżka stawek ubezpieczeniowych

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Min. Skarbu zatwierdziło dla P. Z. U. W. podwyżkę szacunków ubezpieczeniowych w przymusowym ubezpieczeniu od ognia budowli i ruchomości w gospodarstwach rolnych.

Z podwyżką szacunków ubezpieczeniowych łączy się jednocześnie taka sama podwyżka odszkodowania na wypadek pożaru. Po podwyżce, odszkodowanie to będzie sięgało do 70 proc. wartości.

W związku z podwyżką przeciętna składka roczna od ubezpieczenia budynków wyniesie dla gospodarstwa rolnego około 1.150 zł, zaś od ubezpieczenia ruchomości rolnych około 100 zł za hektar ziemi. Składki płatne są w dwóch ratach.

## Statystyka handlu prywatnego Stolicy

W stolicy komisje branżowe Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy załatwiły już wszystkie podania w zakresie handlu hurtowego i zagranicznego w ilości 621, kierując cały materiał do Izby Przemysłowo-Handlowej. Rozpatrzono także około 3.500 podań o zezwolenia na prowadzenie handlu detalicznego i bazarowego. Cała ta akcja zakończona będzie, jeśli chodzi o Warszawę, najpóźniej do pierwszych dni lutego.

Handel detaliczny i usługowy grupuje w stolicy 6.142 przedsiębiorstwa. Na handel bazarowy przypadnie 3.990 firm, na handel uliczny — 1.150 i hurtowy — 621.

W grupie handlu detalicznego najwięcej mamy w stolicy przedsiębiorstw handlu spożywczego, bo aż 2.179, co oznacza, że na jeden 1 sklep przypada około 270 mieszkańców Warszawy. Do tego dochodzi 1.013 spożywczych obiektów bazarowych. Handel włókienniczo-odzieżowy reprezentowany jest przez 599 placówek, obok 1.927 włókienniczych przedsiębiorstw bazarowych.

Z innych działów handlu detalicznego, na czoło wysuwają się artykuły chemiczne — 503 przedsiębiorstwa, dominują tu mydlarnie, handel rolniczy — 426, w którym uderza mała liczba sklepów sprzedających produkty leśne (4) i sklepów rybnych (8).

Dalej idą przedsiębiorstwa handlu materiałami budowlanymi, drewnem i opałem — 377, grupa papierniczo-księgarska — 360, następnie handel żelazem, metalami, maszynami itd. — 303, artykułami elektro- i radiotechnicznymi, skórami, artykułami domowego użytku i in.

Mamy w stolicy 648 przedsiębiorstw usługowych, takich jak bufety, przedsiębiorstwa widowiskowo-rozrywkowe, lecznicze, gabinety kosmetyczne, pralnie, magle i inne.

W grupie hurtu, na 621 przedsiębiorstw, 124 firmy prowadzą również handel zagraniczny. Na branżę żelazną przypada 56 hurtowni, spożywczą — 55, chemiczno-mydlarską — 49, na rozlewnie piwa i octu 40, hurtownie włókienniczo-galanteryjne — 38 itd.

# Przemysł prywatny WYBRZEŻA (2)

**Przemysł Chemiczny** okręgu Izby Gdyńskiej stoi w obliczu konieczności przekształcenia się z przetwórczego na wytwórczy. Zamierzenia tego rodzaju są wynikiem nierentowności przedsiębiorstw nie otrzymujących dostatecznej ilości surowca dla zapewnienia ciągłości produkcji zakładów. W trosce o stworzenie podstaw dla egzystencji przedsiębiorstw tej branży, Izba oraz Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Chemicznego szczególną opieką otacza te przedsiębiorstwa, które wytwarzają artykuły, stanowiące surowiec dla produkcji innych zakładów. I tak np. f-ma „Chemogryf" — Przetwórnia Suchej Destylacji Drzewa w Wejherowie dostarcza przedsiębiorstwom prywatnym tut. okręgu terpentynę. Dzięki produkcji tej firmy oraz innych tego typu prywatnych zakładów, znajdujacych się w okręgach pozostałych izb przemysłowo-handlowych, zapotrzebowanie na terpentynę mimo, że prywatny przemysł chemiczny otrzymuje niewielkie przydziały tego surowca, zostało pokryte. Plany inwestycyjne przedsiębiorstw branży chemicznej tut. okręgu przewidują uruchomienie działów wyrobu gliceryny z produktów odpadkowych, zastosowanie urządzeń dla ekstrahowania tłuszczów z kości dla przemysłu mydlarskiego, oraz wprowadzenie w braku dostatecznych przydziałów sody kaustycznej, ługów zastępczych do zmydlań mydła.

W razie pogorszenia się sytuacji na rynku tłuszczowym zainteresowane przedsiębiorstwa przewidują wprowadzenie w szerszym zakresie do produkcji tranu rybiego. Przeprowadzane są badania zmierzające do wyeliminowania niepożądanego zapachu z tego gatunku tłuszczów.

Istnieją propozycje odnośnie sprowadzenia ze Szwecji oleju talowego otrzymywanego przy fabrykacji celulozy z drzewa sosnowego. Olej talowy stosowany jest w Szwecji jako surowiec przy produkcji miękkiego mydła potasowego i smarów. Przedstawione próby tego oleju i wyprodukowane z niego mydła, spotkały się z żywym zainteresowaniem przemysłowców. Celem wybadania możliwości zastosowania tego surowca w przemyśle krajowym oczekujemy nadesłania dodatkowych prób.

Przedstawione wyżej okoliczności są wynikiem dążenia przedsiębiorstw przemysłowych do stworzenia sobie możliwych warunków bytu i rozwoju, jednak zasadniczą bazą, na której opiera się działalność prywatnego przemysłu chemicznego — to otrzymywane od Państwa przydziały surowcowe.

Uwarunkowany dostarczeniem dostatecznej ilości surowca plan produkcji prywatnego przemysłu chemicznego okręgu Izby pod względem wartości przedstawia się następująco:

Wartość przewidziana produkcji w 1947 r. 701 608 000 zł. Wartość planowana produkcji w 1948 roku 2 693 429 000 zł. Procent zwiększenia produkcji w 1948 r. w stosunku do 1947 r. — 384%.

**W przemyśle budowlanym** zauważono wzmożenie ruchu budowlanego dopiero w końcu III kwartału. Ogólnie stwierdzić można, że zarówno w ubiegłym, jak i w roku bieżącym właściwy sezon budowlany ograniczył się do końca trzeciego i początku czwartego kwartału. W związku z tym należałoby przedsięwziąć kroki, ażeby kredyty inwestycyjne w roku 1948 uruchomione były w wystarczającej wysokości już w pierwszych miesiącach, a to w celu wykorzystania sezonu budowlanego.

W końcu ub. sezonu w przemyśle tym dał się odczuwać dotkliwy brak żelaza zbrojeniowego o odpowiednich przekrojach.

Izba opracowała materiały dotyczące inwestycji przedsiębiorstw prywatnych okręgu Izby, zgłoszonych do Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1948.

Z terenu woj. gdańskiego wpłynęło do Izby 21 wniosków oraz z terenu woj. pomorskiego 6 wniosków na łączną kwotę 209 841 000 zł kosztu wykonania inwestycji, w tym 58 476 000 zł udziału w środkach własnych i 151 465 000 zł zgłoszonych potrzeb kredytowych.

K. Z.

## Kalendarzyk

**Czwartek, 5 lutego 1948 r.**
**Katolicki:** Agaty.
**Słowiański:** Bolebora.
Wschód słońca: 7.39, zachód: 16.50; wschód księżyca: 5.05, zachód: 11.55.

## BYDGOSZCZ

### Wenta par. Miłosierdzia Bożego na Wilczaku

Parafia Miłosierdzia Bożego na Wilczaku urządza w niedzielę, 8 bm. o godz. 16 w salach BTW, „wentę karnawałową". Dochód z niej przeznacza się na odbudowę kościoła. Pamiętajcie, że pięknie w lesie położony kościółek poniemiecki wymaga dużego remontu. To też wierzymy, że społeczeństwo weźmie liczny udział w imprezie i chętnie złoży ofiarę na zbożny cel.

### BAL SZTUKI

(a) Szybkimi krokami zbliża się szczytowy punkt obecnego karnawału: **BAL SZTUKI.** Dowiadujemy się, że utalentowani organizatorzy: malarze, aktorzy, muzycy, literaci — dokładają wszelkich starań, by impreza pod wszystkimi względami odpowiadała oczekiwaniom.

Będzie więc wielka rewia w wykonaniu gwiazd sceny bydgoskiej, będą dwie doborowe orkiestry, dekoracje zamienią siedem sal Domu Sztuki w kolorową feerię, a reszty dokona kunszt sztuki kulinarnej w bufecie. Właściwie nie! — Reszty dokona wyjątkowo dobrane i interesujące środowisko ludzi, którzy kochają sztukę. A że takich w naszych demokratycznych czasach są wielkie rzesze, więc... bal zapowiada się wspaniale.

# A WIĘC NOWE CENY

## w restauracjach i kawiarniach bydgoskich

### Każdemu tylko jedna 10 dkg. porcja mięsa. Obiady klubowe po 120 zł. „Najdroższy" lokal „Cafe Club". „Ul" — Grzeli w II-giej kategorii

Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o przygotowaniu przez Komisję Cennikową nowego cennika dla zakładów gastronomicznych w Bydgoszczy. Komisja ukończyła pracę i od 5 bm. wchodzi w życie nowy cennik.

Podobnie jak do tego czasu, zakłady gastronomiczne będą wydawały **dania popularne** i tak śniadania po 30 zł i obiady po 70 zł. Inowacje będą **obiady klubowe,** które powinny składać się z trzech dań; zupy, z danie mięsnego lub jarskiego oraz deseru. Cena tych obiadów będzie wahała się od 120—130 zł w zależności od kategorii retauracji.

Cennik wymienia szczegółowo różne pozycje, z których tylko kilka podajemy. Ceny kilku gatunków zup mieszczą się między 35 a 25 zł. Dania **mięsne barowe,** w zależności od grupy zakładu są następujące: biała kiełbasa — 75—100 zł, parówki 75—85 zł, bigos — 88—100 zł, gulasz z kluskami 105—120 zł, flaki 105—120 zł, golonka peklowana 140—158 zł, wątróbka z buraczkami 105—120 zł. **Dania klubowe:** kotlet wieprzowy 130—150 zł, kotlet cielęcy 160—180 zł, cielęcina pieczona 129—145 zł, sztuka mięsa 110—124 zł, pieczeń wołowa 99—130 zł, kotlet siekany 90—100 zł. Wszystkie te dania z jarzynami. **Dania specjalne:** sznycel po wiedeńsku 180—210, befsztyk z polędwicy 154—175 zł, zrazy po węgiersku 190—215 zł, steak wieprzowy 140—158 zł. Cennik wyszczególnia ceny dań z drobiu oraz ryb. W lokalach I kategorii, (w Bydgoszczy jest tylko jeden „Café Club") są nieco wyższe o 20 do 30 zł na porcji.

Orientując się według cen możnaby przypuszczać, że nastąpiła duża zniżka, jednak tak nie jest, gdyż porcje obecnie nie mogą mieć więcej niż 100 g mięsa, a więc będą nieco mniejsze. Poza tym zakłady muszą przyjąć takie warunki, że jednemu gościowi nie wolno wydawać dwóch porcji mięsnych a na karcie nie mogą figurować więcej jak cztery dania tego samego dnia. Ceny zakąsek interesujące z pewnością „trunkowych" są następujące: kanapka z szynką — 26—30 zł, kanapka z łososiem 50—60 zł, kombinowana 26—30, śledź w oliwie 58—65 zł, w śmietanie 48—55, marynowany 70—80, sałatka rybna 65—75 zł, śledziowa 48—55 zł zależnie od kat. zakładu. Uregulowano również ceny dla restauracji dworcowej. 10 dkg kiełbasy ma kosztować 43—49 zł, bułka z masłem 26—30 zł. Do wszystkich tych dań kelner może doliczać 10% za obsługę oraz procent dodatkowy po godzinie 10 wieczorem od napojów ale nie wszystkich (np. ani od piwa ani od wody sodowej). Restauracje mają wywiesić cenniki na widocznych miejscach z podaniem kat. do jakiej należą. Z znanych zakładów gastronomicznych na terenie Bydgoszczy, Gastronomia ma kat. Ia, Dawidowski II, Kocerka, restauracja w Rzeźni Miejskiej II, Piekiełko III, „Ul" II. Ogólnie od 65—68% przedsiębiorstw gastronomicznych (a więc wchodzą tu również kawiarnie i cukiernie) ma kat. IV. Kawiarnie Hass i Cristal mają kat. Ia.

### Okradli warsztat krawiecki

Na szkodę ob. Samoleńskiej Franciszki, zam. w m. przy ul. Dworcowej 79/12 w dniu 31. I. 48. w godzinach nocnych dokonano włamania do składu krawieckiego przy ul. Dworcowej 47, skąd skradziono większą ilość gotowych sukienek, oraz materiału. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 190.000 zł wg cen obecnych.

## B. „regierungspräsident" Inowrocławia i szef żandarmerii - gen. Gudewil

### staną wkrótce przed sądem w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (re). Na wokandzie Wydz. Karnego SO w Bydgoszczy znajdzie się niedługo sensacyjna sprawa b. „regierungspräsidenta" Inowrocławia — dr Burghardta i szefa żandarmerii gen. Gudewila, przebywających ostatnio w strefie okupacyjnej angielskiej i wydanych Polsce.

Dr Burghardt w czasie swego urzędowania wygłaszał liczne przemówienia polakożercze, w czasie których lżył Polaków, obrażał ich godność narodową i nazywał ludźmi niższej kategorii (untermenschen). Ponadto b. dostojnik niemiecki kazał urzędnikom niemieckim — i swoje polecenie traktował jako obowiązek — germanizować ziemie, które „20 lat pozostawały w niewoli polskiej".

Do dalszych zbrodni zarzucanych obu Niemcom należy wydanie poleceń i współdziałanie przy rozstrzelaniu 20 Polaków i wywiezieniu na przymusowe roboty (wzgl. do obozu) 103 Polaków. Był to odwet za zabójstwo jedneg żandarma niemieckiego w Gostyninie. „Nadczłowiek" gen. Gudewil był bardzo wrażliwy na czołobitne ukłony i gdy pewnego razu jeden z Polaków nie zdjął przed nim na ulicy czapki, Gudewil rozkazał towarzyszącemu mu żandarmowi pobić śmiałka i odprowadzić do posterunku żandarmerii, gdzie zatrzymanego nieludzko pobito, w czym prawdopodobnie brał czynny udział sam generał.

Rozprawa karna byłych członków „herrenvolku" budzi zrozumiałe zainteresowanie i ściągnie niewątpliwie do Bydgoszczy wielu mieszkańców Inowrocławia, z których niejeden zapewne zechce się zgłosić przed Sądem w charakterze świadka i wyświetlić „działalność" pana „regierungsprezydenta" i jego prawej ręki — Gudewila.

## Migawki bydgoskie

Pasażerowie autobusu miejskiego, kursującego na linii Bydgoszcz — Koronowo przeżyli w ub. niedzielę niecodzienną przygodę. Gdy wsiedli do wozu spostrzegli, że szofer jest pijany. Przyzwyczajeni już do takich sytuacji — odważyli się jednak pozostać w autobusie i powierzyć swoje cenne życie opiece tego kierowcy. Tymczasem na trasie pierwszych 100 metrów od miejsca postoju, autobus wjechał raz na chodnik, a drugi raz uderzył w słup latarni. Zaczął się płacz i lament w samochodzie. Szofer na skutek interwencji został aresztowany przez milicję, a samochód prowadził w dalszym ciągu aż do Koronowa konduktor tego autobusu. Na rynku koronowskim nastąpił wzruszający akt: pasażerowie już roześmiani i zadowoleni dziękowali konduktorowi za doprowadzenie ich do celu.

## Co? gdzie? kiedy?

**TEATR MIEJSKI.** — **Czwartek,** g. 19.30: „Świerszcz za kominem". **Piątek,** g. 19.30: „Temperamenty".

**TEATR MIEJSKI** — **W czwartek** „Świerszcz za kominem" dla Zw. Zaw. po cenach o 50% zniżonych za okazaniem legitymacji, **piątek** po cenach o 40% zniżonych pełna humoru komedia „Temperamenty", **sobota** „Świerszcz za kominem". Całkowity dochód przeznacza się na schronisko aktorów w Skolimowie.

**KINA** — **Pomorzanin:** Mężczyźni w jej życiu (amer.). **Polonia:** Kulisy wielkiej rewii (amer.). **Orzeł:** Niepotrzebni mogą odejść (ang.) **Wolność:** Ludzie i manekiny (franc.). **Gryf:** Noc grudniowa (franc.). **Bałtyk:** Wiosna.

**DYŻUR APTEK.** Do dn. 7. II. br.: **„Pod Łabędziem"**, Al. 1 Maja nr 5 (tel. 23-46) i **„Pod Lwem"**, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

**POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego,** ul. Pomorska nr 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne całą noc.

**NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY** — Komenda Miasta MO 23-47 — Pogotowie Ratunkowe 10-00. — Straż Pożarna 29-70. — Międzymiastowa 00. Postój dorożek samoch. 36-55.

* (a) **„Halka".** Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek, 6 bm. o g. 18.30 w Resursie Kupieckiej.

* (a) **Uwaga inwalidzi wojenni i wdowy.** W dniu 18 bm. o godz. 17 odbędzie się roczne walne zebranie Zw. Inwalid. Wojennych RP oraz wdów w sali Resursy Kupieckiej.

* (a) **Wydział Aprowizacji m. Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że w myśl zarządzenia Urz. Woj. Pomorskiego jest dozwolona sprzedaż ciast i innych wyrobów cukierniczych w dniach 5 i 10 bm.

* (a) **Liga Kobiet w Bydgoszczy** urządza 6 bm. o godz. 17 zebranie informacyjne celem zapoznania kobiet z działalnością i zamierzeniami na przyszłość. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy Alei. 1 Maja 84. Liga Kobiet prosi wszystkie kobiety o liczne przybycie.

* (a) **Zarząd grodzki Tow. Przyjaźni Polsko-Radz.** zaprasza swoich członków, sympatyków i gości na odczyt ideologiczny p. Garbowskiego, który odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 19 w sali Towarzystwa, Aleje 1 Maja 46/4. Po odczycie koncert i śpiew solowy p. Gordona (tenor) przy akompaniamencie fortepianu. Na zakończenie film produkcji radzieckiej.

## POLSKIE RADIO
ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

**Piątek, 6 lutego 1948 r.**

6.00 Progr. og.-polski. 9.15 Progr. lokalny dnia. 10.40 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli: „Estry" — oprac. mgr A. Ulińska. 15.00 Przegląd prasy pomorskiej. 15.10 Progr. og.-polski. 15.30 „Wędrówki muzyczne" — aud. słowno-muzyczna dla młodz. 16.00 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji.

# Rok pracy charytatywnej w centrum Bydgoszczy

(fa). Wychodząc z założenia, że biednych i opuszczonych spotkać można nie tylko na peryferiach miasta, ale że i w centrum znaleźć się może wdzięczne pole do pracy charytatywnej, wśród ludzi kryjących się ze swoją nędzą, proboszcz jednej z najmłodszych parafii bydgoskich — parafii św. Piotra i Pawła — powołał przed rokiem do życia Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Członkinie Stow., zwłaszcza członkinie czynne, już wkrótce roztoczyły zbawienną opiekę nad około setką biednych, wliczając w to 34 dzieci. Niezależnie od stałego wsparcia, wszyscy podopieczni otrzymali dary z okazji świąt, a z racji przystąpienia dzieci do I Komunii św., Stowarzyszenie ubrało całkowicie 5 dzieci, a 6 częściowo zaopiekowano się młodą matką itd.

Bilans całokształtu pracy charytatywnej przedstawiła prezeska Stow. p. J. Fischbachowa na pierwszym walnym zebraniu, jakie odbyło się w sali BTW. W toku zebrania, które zaszczycili swoją obecnością dyrektor Stow. i proboszcz parafii ks. Wiśniewski, prezeska Okręgu Stow. P. M. p. Piotrowska i przełożona Zgromadzenia SS Elżbietanek, wybrano w miejsce ustępującej skarbniczki p. W. Dąbrowska, a na szafarkę p. Gromkównę. Po udzieleniu zarządowi absolutorium, referaty wygłosili ks. dyr. Wiśniewski i p. Piotrowska. Z każdego ich słowa przebijała wielka troska o los biednych w imię chrześcijańskiej miłości bliźniego. Na zakończenie zebrania p. Fischbachowa podkreśliła szczególnie ofiarną pracę siostry Olimpii ze Zgromadzenia SS Elżbietanek i podziękowała wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do ulżenia doli biednych parafii.

### Już w niedzielę

## „OLIMPIJCZYCY" stoczą mecz ze Zjednoczeniem

### Sowiński powraca na ring - Cebulak wystąpi w w. średniej

BYDGOSZCZ (kaj). W nadchodzącą niedzielę sportowa Bydgoszcz gościć będzie w swoich murach pięściarzy obozu przedolimpijskiego w Dziekance. „Olimpijczycy" stoczą walki z drużyną „Zjednoczenia", które wystąpi w swym najsilniejszym składzie, wzmocnionym Cebulakiem w wadze średniej. W ramach tego spotkania dojdzie do sensacyjnego pojedynku między Archackim z Warszawy a Kimeckim z Poznania. Na rezultat tego spotkania czeka cały polski świat sportowy Od tego bowiem zależy, który z zainteresowanych zespołów weźmie udział w dalszych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski.

Powróćmy jeszcze do spotkania „obóz" — Zjednoczenie. Jak nas informuje kierownictwo klubu, drużynę bydgoską zaprezentuje po dłuższym pauzowaniu Sowiński. Nie będziemy dziś zdradzać całego składu drużyny, lecz gwarantujemy, że Bydgoszcz nie przyniesie nam wstydu.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że PZB ustalił już komisję sędziowską, która przedstawia się następująco: w ringu p. Rozmarynowski, na punkty pp.: Kugacz (Bydg.), Dobrzański (Gdańsk), K. Twardowski (Łódź). Obserwatorem z ramienia PZB będzie kapitan sportowy K. Derda.

W dniu jutrzejszym poinformujemy sympatyków boksu o dokładnym terminie spotkania oraz podamy szczegółowy skład obu zespołów. Już dziś możemy powiedzieć, że niedzielne spotkanie będzie najpoważniejszą imprezą sezonu.

### Z estrady

## Recital chopinowski

Recital chopinowski Władysława Kędry był do pewnego stopnia rewelacją. Rewelacją ze względu na program, jak i na wykonanie. Przy wykonywaniu utworów Chopina dwa problemy wysuwają się na plan naczelny To interpretacja i technika. Jeżeli chodzi o technikę, to Kędra mimo swego młodego wieku doszedł już do szczytów. Trudności natury technicznej nie istnieją dla niego Wykonanie na recitalu: Soat b i h, Polonczów As i fis, Fantazji f, Berceuse, Fantaisie — Impromtu, oraz długiego szeregu bisów z Etiudą oktawową h — op. 25 świadczy nie tylko o wielkich możliwościach technicznych Kędry, ale także o jego wytrzymałości fizycznej Drugi problem uwarunkowany przez nieskazitelną technikę to interpretacja Jeżeli chodzi o utwory Chopina to grożą zawsze dwa niebezpieczeństwa Nadmierna afektacja, która prowadzi do dyletantyzmu i nadmierny obiektywizm Interpretacje Kędry cechuje szlachetny umiar, pełne pietyzmu podejście do utworów genialnego Chopina. Kędra nie chodzi w aureoli chopinisty, poprostu gra Chopina. Trudno wymienić lepiej lub gorzej zagrane utwory, bowiem wykonanie całego programu stało na wysokim poziomie. Licznie zgromadzona publiczność entuzjastycznie przyjmowała młodego pianistę.

**Florian Dąbrowski.**

### Na fali dnia

## Dziś o 7 wieczorem spotykamy się w Resursie

**W związku z dzisiejszą zabawą w Resursie Kupieckiej — podajemy treść podsłuchanej rozmowy członków komitetu organizacyjnego tego Wieczorku koleżeńskiego.**

Wynika z niej, że na wieczorku przygrywać będzie doskonała orkiestra Zw. Zaw. Muzyków, a więc ta sama, która grała na Redućie Prasy, — że około godz. 9 będą miały miejsce różne atrakcje. Panie z redakcji IKP przygotowały pomysłowe kotyliony, a poczta japońska — przygotowana przez panie z kupiectwa — z pewnością dostarczy niejednemu emocji. W tym samym gronie utrzymuje się, że na wieczorek przybędzie wielu panów ze „Społem" i Urz. Wojewódzkiego. Uwaga więc młode i miłe panie! Dla najlepszej tancerki wieczoru oraz dla wyróżnionych w różnych tańcach par, przygotowane są cenne nagrody.

Ponieważ niektórzy członkowie SP są tak zajęci, że w czwartek „nie mają czasu", apelujemy do nich, aby jednak ten czas znaleźli, przybyli na zabawę i sprawili przyjemność organizatorom, jak również właścicielowi bufetu p. Sentkowskiemu.

Zabawa zapowiada się w nastroju pełnego optymizmu.

**Kto nie ma zaproszenia, może je odobrać przy wejściu na salę.**

Początek o godz. 19.

# 1948 30.I. OLIMPIADA ST. MORITZ 1948 8.II.

## Szwecja zdobywa złoty medal w sztafecie 4×10 km

Najważniejszą konkurencją piątego dnia Zimowej Olimpiady był bieg rozstawny 4×10 km, zakończony bezapelacyjnym zwycięstwem sztafety szwedzkiej, która zdobyła złoty medal olimpijski w składzie Lundstroem, Eriksson, Trepp, Osstensson. Zwycięska sztafeta szwedzka przebyła trasę w dobrym czasie 2:32,8. Na drugim miejscu uplasowała się Finlandia przed Norwegią.

Startująca w tej konkurencji sztafeta polska w składzie: Krzeptowski Bukowski, Kwapień, Dziedzic zajęła 10 miejsce z czasem 2:59,19.

Wyścig nie obfitował zasadniczo w dramatyczne momenty, gdyż nie było walki między czołówką. Szwedzi wzięli od razu ostre tempo i niezagrożeni przez nikogo pierwsi przybyli do mety.

*

Tegoż dnia przed południem rozegrano dalsze mecze hokejowe bez udziału Polski. Spotkanie Kanady z Włochami zakończyło się jak było do przewidzenia wysokim zwycięstwem pierwszych w stosunku 21:1 (11:0, 6:0, 4:0). W drugim meczu USA pokonały zespół Szwecji 5:2 (2:0, 2:1, 1:1).

*

W konkurencji pięcioboju wojskowego, po rozegraniu 4 przedbojów na pierwszym miejscu znajduje się Szwed Lindth 10 pkt przed swoimi rodakami Brake i Grut.

*

W biegu zjazdowym pań na skróconej i łżejszej trasie zwycięstwo odniosła Schullenger (Szwajcaria) na drugim miejscu przybyła Bainzer (Austria) przed Hammer (Austria).

# Odciski palców

Daktyloskopia — nie jest nauką o scukrzaniu daktyli, lecz nauką, interesującą się odciskami palców.

Odciski palców każdego człowieka mają inne linie, wygięcia, łuki, pola, spirale itd. Na przeszło dwa miliardy ludzi globu ziemskiego nie znajdziemy dwóch identycznie podobnych odcisków palca. Nie zmieniają się one od kołyski do grobu. Jeżeli jakiś przestępca sztucznymi zabiegami zatrze lub zetrze linie odcisków palca, odrastają one, jak i po oparzeniu palca, z tymi samymi liniami. Nawet u mumii egipskich z przed tysięcy lat odciski palców zachowują swoją wyrazistość.

Już z klinowego pisma babilońskiego wynika, że w owych przedhistorycznych czasach był praktykowany odcisk palca w glinie, zamiast podpisu. W Chinach znaleziono kontrakt handlowy z 782 r. po Chrystusie, który obok podpisu miał umieszczony odcisk palca kontrahenta. W Indiach robotnicy kwitują odbiór zarobku odciśnięciem palca. Tak samo stwierdzali odbiór należności zajęci przy kopaniu kanału Panamskiego.

We Francji sporządzano odcisk palca każdego człowieka wstępującego do Legii Cudzoziemskiej i zbierano je na przechowanie w Paryżu. W Portugalii, Argentynie i Brazylii na wszystkich paszportach, obok fotografii, umieszczony jest odcisk palca.

Z okresu ponurej, minionej okupacji niemieckiej w Polsce pamiętamy, że na dowodach osobistych („kennkartach") odciskaliśmy palec, co było więcej niemiecką formalistyką zastraszania polskiej ludności, niż daktyloskopijno-detektywistyczną koniecznością.

(ał).

## WYDAWNICTWA NADESŁANE

H. i C. Engelbrecht i I. C. Hanighen „Handlarze śmierci" — Wydaw. „Prasa Wojskowa" Warszawa 1947 r. Książka o zaczątkach i rozwoju handlu i przemysłu wojennego, z którego potentatów rekrutowali się czołowi protektorzy niemieckiego i międzynarodowego imperializmu. Po II wojnie światowej z tym większym zainteresowaniem czyta się tę książkę.



# OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

**Piątek, dnia 6 lutego 1948 r.**

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości południowe. 6.20 Muzyka. 6.50 Program dnia. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Powieść radiowa „Żelazna kurtyna". 8.50 Muzyka. 9.00 Audycja dla szkół. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju „Społeczny komitet Radiofonizacji Pomorza rozpoczął trzeci rok swej pracy". 12.30 Audycja rozrywkowa. 14.40 Przegląd wydarzeń. 15.10 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 Rezerwa. 16.30 Nasze uzdrowiska. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Audycja Komisji Ochrony Zabytków Przeszłości. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy — Ignacy Krasicki. 18.15 Muzyka popularna. 18.45 Powieść radiowa „Żelazna kurtyna". 19.00 Skrzynka techniczna. 19.15 Koncert symfoniczny. 21.30 U naszych przyjaciół. 21.50 Nowy numer „Żołnierza Polskiego" przynosi... 22.00 Mozaika muzyczna — orkiestra Rozgłośni Pom. pod dyr. A. Rezlera, M. Życzkowska — piosenki, zespół rytmiczny T. Polańskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka taneczna. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

## HUMOR ZAGRANICZNY



— Panie Stasiu, nie mylę się przecież, że pan gustuje wyłącznie w kobietach inteligentnych, prawda?

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488641